

NOWA

## RZECZPOSPOLITA

Jak Czechosłowacja „gnębi“ Niemców sudeckich

## Organizacje szturmowe Henleina i ich współdziałanie z „Legionem sudeckim“

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczypospolitej“)

PRAGA, 30.8. Duże wrażenie wywarło w społeczeństwie czeskim wystąpienie na widowni oficjalnych szturmów Henleina tzw. „Freiwiliger Schutzdienst“, o których obradach w Budziejowicach szeroko rozpisala się prasa światowa.

Założnikiem szturmów, zorganizowanych obecnie ściśle według wzoru SA i SS, były partyjne „oddziały porządkowe“, które od służby bezpieczeństwa podczas uroczystości i obchodów partyjnych, poprzez osobistą ochronę Henleina, i oddziały wartownicze przed gmachami stronnictwa — rozrosły się w potężną organizację bojową.

Oddziały te otrzymały pełne umundurowanie, wzorowane na mundurach SA oraz uzbrojenie, które jakimś tajemniczymi drogami przeniknęło z Trzeciej Rzeszy na terytorium Sudetów. Specjalna służba łączności posługująca się motocykla-

mi pozwala na całkowite wyłączenie obsługi telefonicznej i poczty państwowej.

Dalszym etapem była motoryzacja bojówek. W tym celu partia zamówiła 40 samocho-

dów — specjalnego typu szybkich ciężarówek — w fabryce „Tatra“ oraz sprowadza maso

wo motocykle i samochody z Niemiec.

W każdej miejscowości, gdzie znajduje się sekretariat „Sudetendeutsche Partei“ utworzone zostały drobne oddziały złożone z 10 — 15 ludzi — byłych żołnierzy lub specjalnie przeszkolonych w Niemczech w kadrach tzw. „Legionu Sudeckiego“. Wyższy szczebel organizacji stanowią podokręgi, złożone z kilku oddziałów, okręgi liczące już po 5000 uzbrojonych bojowców, wreszcie — kraje. Na czele każdej jednostki stoi mianowany przez główną kwaterę w Asch — dowódca. Do oddziałów szturmowych przyjmuje się wyłącznie po uprzednim badaniu lekarskim.

Kadrą przeszkoleniową dla bojowców oraz zapleczem niejako „Freiwiliger Schutzdienst“, będący dla niej rezerwuarem ludzi, broni, amunicji i sprzętu bojowego jest rozlokowany na pograniczu Czechosłowacji „legion sudecki“ — („Sudetendeutsche Legionäre Vereinigung“). Składa się on z 8

(Dokończenie na str. 2-giej)

Komu to należy zawdzięczać?...

## Spóźniony wyjazd prof. Kota

Trudności paszportowe uniemożliwiają należytą reprezentację Polski

Setka mniej więcej uczestników wyjechała z Polski na Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych do Zurychu, w tym dużo panów, studentów itp.

Wszyscy otrzymali od rządu bezpłatne paszporty z ważnością na miesiąc i swobodą przejazdu do innych krajów. Jedną tylko osobą z polskich członków kongresu została skreślona z listy zaproszonej przez Polskie Towarzystwo Historyczne, mianowicie prof. Stanisław Kot, jakkolwiek zgłoszony był do czyn-

nych, nie biernych, uczestników kongresu, jako referent i to na temat wyjątkowo do audytoryum szwajcarskiego dostosowany, a mianowicie: „Wpływ Szwajcarii na przebieg reformacji w Polsce“.

Zaczęło się od tego, że najpierw „zginęła“ w województwie krakowskim lista delegatów z Krakowa na kongres, odnalazła się po miesiącu poszukiwań, ale bez nazwiska prof. Kota. Interwencja prof. Kolanowskiego, jako prezesa Polskiego Towarzystwa Historycznego u p. premiera Składkowskiego wyjednała zgodę na wydanie prof. Kotowi paszportu,

ale ograniczonego tylko do 14 dni (w praktyce z powodu wiz do 11 dni). Ale i ta zgoda nie doszła do wiadomości województwa krakowskiego przez dni osiem. Wreszcie odnalazła się, gdy już wszyscy uczestnicy kongresu wyjechali z Polski. Kongres zaczął się w niedzielę, dnia 28 sierpnia i tego dopiero dnia mógł prof. Kot wyjechać z Polski.

Oczywiście te tajemnicze kroki władz administracyjnych wzbudziły sensację w kołach naukowych i ciekawi się zapytują, czemu to i komu prof. Kot zawdzięcza tak wyjątkowe traktowanie?

## Przykład francuski

(I) Francja znowu, nie pierwszy raz — sprawiła zawód... Zawód zarówno swym zaprzysiężonym wrogom, jak i tym... niepewnym przyjaciółom, którzy oślanieni dynamizmem, z jakim państwem o „nowoczesnych ustrojach narodowych“ udawała się dotąd w stęsknionej do pokoju Europie polityka „faktów dokonanych“ — zaczęli wątpić w ten stary naród i wierzyć, iż nadchodzi już kres jego wielkiej historii.

Tak samo błędny pogląd na temat Francji rozpowszechniony był w Europie akurat 24 lat temu w przededniu wielkiej wojny. Żył nim zwłaszcza tzw. państwa centralne, w których nie tylko rządy, ale i najszersze masy głęboko wierzyły, że Francja jest... „skończona“, przeżarta rakiem chorobliwego pacyfizmu, mającego swe źródło w skrajnych prądach społecznych i politycznych, i tak dalece rozbita wewnętrznie, mi walkami partyjnymi, iż nie stać jej będzie na poważniejszy opór. U źródeł tego przekonania leży lekkomyślność, z jaką Niemcy zaryzykowały wojnę, której pierwszą ofiarą miała być właśnie Francja.

A jednak ta sama Francja od pierwszego dnia wojny i przez cały okres jej przeszło 4-letniego trwania dała tak wspaniały przykład jednoci i poświęcenia, zdobiła się na taki ogrom wysiłków, jaki płynąć może tylko z najgłębszych nurtów patriotyzmu, jednokowego u wszystkich warstw społecznych, u wyznawców różnych, najbardziej przeciwstaw-

nych sobie ideologii. Czy nie były jej najwymowniejszymi objawami takie np. fakty, że rojalistyczna „Action Française“, nie uznająca „kraju legalnego“, straciła na polach bitew kwiat swej młodzieży, a z kół radykalnej lewicy wyszedł „ojciec zwycięstwa“, Jerzy Clemenceau?

Byłoby rzeczywiście dużą przesadą porównywać sytuację Francji czasu wojny z dzisiejszym stanem rzeczy. Tkwią w nim jednakże niewątpliwie liczne pierwiastki, które pozwalają stosować pewien miernik co do oceny tego, czy rzeczywiście w ostatnim 20-leciu dokonał się tego rodzaju „upadek“ Francji, jak nam to ciągle wmawiają z różnych stron, iż na wypadek nowej próby dziejowej, naród ten mógłby choć przez chwilę doznać poważniejszego załamania.

I tutaj stoimy wobec wniosków jak najbardziej optymistycznych. Francja, która od I i pół lat przechodzi okres dużych fermentów społecznych i politycznych, ukazuje się nam w świetle ostatnich wydarzeń, jako kraj o tej samej dojrzałości społecznej swych mas, o tym samym myśleniu realizmu politycznego, które zawsze w jej historii po najdłuższej nawet trwających eksperymentach pozwalały jej odzyskiwać swą siłę i znaczenie w świecie.

Tak będzie i obecnie. Tych, którzy spekulują, jak przed 24 laty, na „upadek“ narodu francuskiego — znowu w razie potrzeby spotka ciężki i tragiczny dla nich zawód.

Wobec ustawicznych prowokacji hitlerowskich

## Potężne manifestacje przeciwgdańskie w Gdyni i Bydgoszczy

Oburzenie wywołane krwawymi prowokacjami gdańskich hitlerowców — rozlewa się po Polsce szeroka i wciąż rosnąca fala potężnych manifestacji.

W ubiegłą sobotę i niedzielę w Bydgoszczy i w Gdyni odbyły się olbrzymie wiece kolejarzy, na których jednomyślnie powzięto rezolucje piętnujące ostatnie wypadki na terytorium w. miasta.

W zakończeniu rezolucji zebrani postanowili:

„Stosować w każdym miejscu i na każdym kroku, czy to w służbie, lub też poza służbą, bojkot w stosunku do kolejarzy gdańszczan, używając w rozmowie z nimi jedynie mowy polskiej, nawet wtedy, gdy nią nie władają.“

Bojkotować wszelkie gazety i czasopisma niemieckie. Bojkot ten trwać będzie tak długo, dopóki warunki w Gdańsku nie zmienią się na lepsze i władze gdańskie nie położą kresu dalszemu mordowaniu i biciu naszych rodaków przez brutalnych hitlerowców.“

Prasa nie przestaje omawiać gdańskich wydarzeń. Organ OZN w Poznaniu „Nowy Kurier“ pisze:

„Wołanie o bezpieczeństwo w

Gdańsku ze strony społeczeństwa polskiego nie jest bynajmniej wynikiem jakiegś antyniemieckiego hecy, a po prostu wynika z tego, że nikt nie robi nic, by zapewnić istotne bezpieczeństwo w Gdańsku obywatelom nie po woli partii hitlerowskiej“.

Z drugiego krańca Polski, z Wilna nadchodzi głos „Kuriera Powszechnego“:

„Istnienie agentury partii rządzącej w Niemczech, roztaczającej swe wpływy i władze na polskim Pomorzu jest prowokacją, której dłużej znosić nam

nie wolno.“

Zachodzi potrzeba wzmocnienia załogi na Westerplatte.

Trzeba w porę stanąć wprost realizacji „Mein Kampf“. Tertium non datur!“

W sprawie gdańskiej nie ma, jak się okazuje, różnic między poszczególnymi stronnictwami, czy prasą różnych obozów. W obronie zagrożonej polskości stanęła murem polska opinia publiczna — najzupełniej skonsolidowana.

## Powieść o polskim chłopie na łamach „Nowej Rzeczypospolitej“

Nowoczesna powieść bardzo rzadko zstępuje na wieś, mimo iż wieś staje się z dnia na dzień coraz ciekawszym terenem obserwacji.

Wielkie przemiany, które dokonywują się na wsi polskiej, typy nowych ludzi, których wieś coraz częściej wydaje, potężne siły polityczne, które właśnie na wsi najostrejsze się ścierają — wszystko to jest tematem niechętnie podejmowanym przez nową powieść polską.

Aby tę lukę załatać „Nowa Rzeczypospolita“ w dniach najbliższych rozpocznie druk nową powieść, której sensacyjna akcja rozgrywa się na wsi podmiejskiej.

Autor odmalowuje typ chłopów, jakich wielu jest na wsi — nieznaną jednak miastu. Żywa fabuła powieści osnuta zresztą na autentycznych wydarzeniach przykuje uwagę czytelnika od pierwszego do ostatniego odcinka.



# Atuty Polski

Pod tym tytułem, ukazał się trzeci z rzędu artykuł gen. Wł. Sikorskiego, stanowiący dalszy fragment opracowywanego przezeń studium o armii polskiej, które na jesieni br. ukazuje się w języku angielskim i francuskim.

Poniżej zamieszczamy obszernie streszczenie tego znakomitego artykułu.

„Państwo polskie nie jest zbyt bogate. Jest to kraj w 61 proc. rolniczy; przy rozwijającym się stale przemyśle i znacznym bogactwie kopalnym. Jest on zamieszkały gęsto przez naród uświadomiony.

„Wyżywić może i utrzymać ludność skrośną, zapobiegliwą i pracowitą. Posiada też niezbędne elementy podstawowe, których celowe rozwinięcie zapewni nam samowystarczalność względna w dobie wojny.

Przez swoje położenie może zapewnić duże korzyści polityczne - wojsko we i to zarówno Rosji, jak Niemcom. Dla tych mocarstw ościennych Polska jest pozycją kluczową, bez której trudno byłoby Niemcom myśleć o wyprawie krzyżowej na wschód, Rosji zaś o zbolszewizowaniu Europy.

Pogotowie zbrojne każdego kraju zależy bezpośrednio od jego obszaru i ludności; od jakości oraz ilości utrzymywanych w dobie pokoju żołnierzy; od używanych przez nich samolotów, czołgów, samochodów; od bogactwa stoków mobilizacyjnych, ale równocześnie i od stanu gospodarczego państwa i jego możliwości przemysłowych, a także od nastrojów społeczeństwa i stanu powszechnego amysłów.

Rozmach i wytrwałość narodu wywiera dzisiaj wpływ decydujący na obronę państwa. Dlatego system narodu pod bronią, zastosowany należy, może być w Polsce źródłem nie wyczerpanej energii, przy naszym bogactwie ludzi. Może być dzwignią i atutem głównym obrony kraju.

Autor zestawia dane cyfrowe dotyczące obszaru i ludności Polski, Niemiec i ZSRR, po czym pisze:

Zestawienie tych cyfr nie jest oczywiście dla nas korzystne. Lecz o wyniki ostatecznym wojny nie decydują suche i bezduszne cyfry. A poza tym Polska nie będzie w narzuconej jej wojnie odosobniona. Jak już zaznaczyliśmy, w boju nowoczesnym rolę rozstrzygającą odgrywa siła moralna narodu i wojska.

Wartość istotna armii zależy dzisiaj więcej niż kiedykolwiek od panującego w jej szeregach ducha. Duch bowiem kieruje zawsze materią, a jest wypadkową nastrojów, ożywiających naród, którego armia o powszechnym obowiązku służby jest zwierciadłem.

Gospodarz prawowity tego kraju, naród polski, jest narodem młodym, pełnym świeżej i żywotnej energii. Chłop polski, stanowiący zdecydowaną większość narodu (około 70 procent ogółu) przedstawia grunt mocny i twardy. Jest to lud pracowity, trzeźwy, rozważny i wytrwały, związany mocno z ziemią — potrafi w jej obronie walczyć z determinacją i heroizmem.

## Gielda pieniężna

DEWIZY: Holandia 289,80; Berlin 213,00; Bruksela 89,80 Gdańsk 100,00; Helsinki 11,42; Kopenhaga 115,40; Londyn 25,86; Mediolan 27,95; Montreal 5,30 3/8; Nowy Jork 5,30 7/8; Nowy Jork (kabel) 5,31; Oslo 129,90; Paryż 14,49; Praga 18,32; Sztokholm 133,35; Tel Aviv 25,50; Zurych 121,50; Marka niemiecka srebrna 94,00.

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poz. prem. Inw. I em. 86,25; II em. 85,25; 3 proc. poz. prem. Inw. seria I em. 94,45; 4 proc. państw. poz. prem. dolar. 43,25; 4 proc. poz. konsolid. 67,25; 4 i pół proc. poz. wewn. państw. 67,35; 5 proc. poz. konwers. 70,00; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupon 42,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 65,25; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K 64,50, seria L 65,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 73,65; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 66,75; 5 proc. Radomia (1933 r.) 62,25; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 75,25.

AKCJE: Bank Polski 124,00; Bank Zachodni 39,25; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 38,25; Węg. 34,75; Lipop 89,25; Modrzejów 16,25; Ostrowiec 65,50; Starachowice 44,00; Żyrardów 61,50.

Dzięki tym właśnie zaletom i głęboko ugruntowanej kulturze chrześcijańskiej — Polacy są w 92 proc. katolikami — zdołał się oprzeć potężnemu naciskowi germańskiego materializmu.

Tak zasadniczo różny od chłopu rosyjskiego, przywiązany do ziemi i rodziny — przedstawia materiał świetny na żołnierza, co stwierdził czynnie w 1920 roku. Wychowany i uświadomiony w Polsce odrodzonej w pełnym poczuciu honoru, godności i dumy narodowej — zdolny jest do poświęceń bezgranicznych w imię tych pięknych ideałów.

Autor konstatuje, że: „Przyśrodek należy do takich narodów jak polski, który z miłości do ojczyzny uczynił prawie, że swoją religię. Stojąc więc na gruncie trzeźwych możliwości stwierdzamy, że armia polska, wyróżniająca się podobnymi wartościami, jest niezmiernie trudna do zwyciężenia.

„Armia polska posiadać musi nowoczesną, a zdyscyplinowaną, wzorową i potężną organizację. Stara się zaopatrzyć stopniowo w najnowszy sprzęt techniczny, obsługiwany przez wyćwiczonych w rzemiośle wojennym należycie i wyszkolonych gruntownie żołnierzy. Zmierza konsekwentnie i energicznie do zmotoryzowania i zmechanizowania swych oddziałów. Dla Polski znaczenie wyjątkowe posiada zasada ekonomii sił, stosowana u nas stała na każdym szczeblu dowództwa.

W razie wojny armie polską czekać będzie walka uporczywa o swobodę działania. Jej kierownictwo zatem szkoli żołnierzy zarówno w działaniach ofensywnych, jak obronnych. Dąży usilnie do tego, ażeby wojsko polskie było zwinne, zwrot-

ne i zdolne do manewru, a posiadające zarazem właściwości, kwalifikujące je do obrony bezwzględnej i zwycięskiej.

## Adwokat i przodownik straży granicznej pod zarzutem szantażu

### Sensacyjny proces przed sądem lwowskim

LWÓW 30.8. Przed sądem okręgowym rozpoczął się w poniedziałek proces karny przeciwko adw. lwowskiemu, dr. Natanowi Scharglowi i st. przod. straży granicznej Stefanowi Konopackiemu, oskarżonym o skandaliczną aferę szantażową.

Według aktu oskarżenia, 10 czerwca r. zjawił się w pracowni krawieckiej Adolfa Kurzfelda przy ul. Kościuszki — osk. Konopacki i tajemniczo oświadczył właścicielowi, że straż graniczna otrzymała doniesienie o jego nadużyciach skarbowych, dając równocześnie do poznania, że sytuacja... nie jest dla niego bezradna.

Wkrótce potem przybył do pracowni zastępca prawny Kurzfelda, oskarżony dr. Schargel, który przywitał się poufale „per ty” z Konopackim, poczem po jego odejściu przedstawił Kurzfeldowi „grozę położenia”, w jakiej znajduje się kupiec lub przemysłowiec, mając do czynienia ze strażą graniczną, „której decyzje są bezapelacyjne i która może zniszczyć człowieka doszczętnie...”

Kurzfeld nabrawszy podejrzenia co do swego zastępcy prawnego, zwierzył się pewnemu urzędnikowi skarbowemu, który nie omieszkał donieść o sprawie insp. ochrony skarbu. Nowakowi.

Wszechta dochodzenia przeciwko

## Organizacje szturmowe Henleina (Dokończenie ze str. 1-ej)

pulków, nazwanych chorągwiąmi („Standarten”), które rozmieszczone są w Dreźnie, Zwickau, Żitawie, Budziszynie, Miś-

ni, Saskiej Kamienicy, Plawnie i Lipsku, oraz posiadają specjalny obóz ćwiczebny w Zgorzeli (Görlitz). Są więc w całości skoncentrowane na Łużycach.

Niektóre z ćwiczeń terenowych „Freiwiliger Schutzdienst” skombinowane są z jednoczesnym współdziałaniem „Legionu Sudeckiego” po drugiej stronie gryńicy, przy czym oddziały ćwiczące porozumiewają się przy pomocy różnokolorowych rakiet.

Ostatni rozkaz partii henleinowskiej, zalecający swym członkom korzystanie z broni palnej „dla koniecznej samoobrony”, jak również wspomina na już odprawę w Budziejowicach, na której zaznajomiono kierowników poszczególnych oddziałów ze szczegółowym planem dywersji antyczeskiej na wypadek wkroczenia wojsk niemieckich — unaocznili światu, jak się przedstawia naprawdę ów „strasliwy terror czeski, dławiący nieszczęsnych Niemców sudeckich”, którym... Czesi pozwalają na zrzeszanie się w tego rodzaju antypaństwowych organizacjach.

Ujawienie tych spraw nie pozostało bez wpływu na raport lorda Runcimana przesłany Londynowi, jest bowiem najlepszym zdemaskowaniem perfidnej gry Berlina, czyhającego po prostu na odpowiednią okazję, by dokonać napadu na Czechosłowację pod pozorem „obrony uciśnionej mniejszości niemieckiej”.

(J. M.)

**TEATR MALICKIEJ**  
Karowa 18, tel. 529-99  
CO WIECZÓR O GODZ 8.15  
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA  
o 4.15 i 8.15.

**NA FALI ETERU**  
Kasa czynna od 11 rano cały dzień  
oraz „Orbis”, aleja Jerozolimska 39.

## Mistrzostwa lekkoatletyczne Europy

### Zgłoszono 362 zawodników z 25 państw

W dn. 3 września br. rozpoczyna się w Paryżu lekkoatletyczne mistrzostwa Europy, do których zgłoszonych zostało 362 zawodników, reprezentujących 25 państw, a mianowicie: Albanię, Belgię, Danię, Niemcy, Anglię, Estonię, Finlandię, Francję, Grecję, Holandię, Włochy, Jugosławię, Łotwę, Lichtenstein, Luksemburg, Norwegię, Polskę, Portugalię, Rumunię, Szwecję, Szwajcarię, Czechosłowację i Węgry.

Na poszczególne konkurencje przy padają następujące liczby zawodników:

100 i 200 m — po 26, 400 m — 20, 800 m — 23, 1500 m — 20, 5000 i 1000 m po 16, 110 m płotki — 16, 400 m płotki — 15, 3000 m z przeszkodami — 13;

wzwyż — 18, w dal — 14, tyczka i dysk — 14, tyczka i dysk po

## Gielda zbożowo-towarowa

Ceny należy rozumieć za 100 kg w handlu hurtowym parytet wagon Warszawa. Ceny maki: pszennej, żytniej, ziemniaczanej, rzepakowej i sruu podane są łącznie z workiem. Pszenica: jednolitą nową 23,25; zbierana 22,75; żyto: I stand. nowe 15,75; jęczmień: I stand. nowy 16,00, II stand. 15,50, III stand. 15,25; owies: I stand. 16,50, II stand. 15,50, I stand. nowy 14,75; mąka pszenna: gat. I wyciągowa 41,00, gat. I 38,00, gat. I-A 35,50, gat. II 29,00, gat. II-A 24,00, gat. III 20,00, mąka żytnia: gat. I 27,00, rzetowa 19,00, gat. II 16,00; mąka ziemniaczana „Superior” 33,00; otręby: pszenne grube z przem. stand. 12,50, pszenne śr. z przem. stand. 11,50, pszenne mialkie z przem. stand. 11,50; żytnie z przem. stand. 9,50; jęczmień 9,50; groch „Victoria” z workiem 30,00; wyka o ziarna 80,00; rzepak o ziemi 45,50, jary z wor. 44,00; rzepak o ziemi z wor. 44,50; siemię lniane basz z workiem 47,00; mak niebieski z wor. 66,00; koniuczyna: biała surowa z wor. 22,00, biała bez kaniarki z wor. 25,00; makuchy: lniane 20,00, rzepakowe 15,00; sruu sojowy z workiem 23,75; ziemniaki: jadalne 5,00; słoma: żytnia pras. 4,50, żytnia luzem w snopkach 5,00; siano: prasowane i nowe 7,00, pras. II nowe 5,50.

## VICTORIA

Marszałkow. 106  
Pocz. 4, 6, 8, 10

„Ten, którego ukochałam”

Sylvia Sidney George Raft

18, trójskok i młot po 13;  
kula — 17, oszczep — 11;  
maraton — 16, 50 km chód — 15.

Restauracja  
Kawiarnia  
Dancing

**DOLINA SZWAJCARSKA** SZOPE NA 3  
Wejście bezpl.

Uwaga! Od 4 bm. przygrywa 10-osobowa orkiestra jazzowa pod dyr. kompozytora LEWANDOWSKIEGO.  
Uroczy zakątek Warszawy. Ceny b. niskie. Leżaki. Otw. od 10 — 23 r.

**IMPERIAL**

Marszałkowska 56 p. 5-7-9

**ŻYCIE WE DWOJE**  
„Live, Love Let's”

**RIALTO** P. 6, 8, 10

Najwesejsza komedia Stolicy

„Blond niebezpieczeństwo”  
GINGER ROGERS

**ATLANTIC** Chmielna 33

P. 4, 6, 8, 10

**BITWA na BROADWAY'U**

**KINO SOKOL** P. 4, 6, 8, 10

MARSZAŁKOWSKA 69

**MOJA MALEŃKA WIELKA MIŁOŚĆ BETHOVENA**  
Harry Baur

**Kino Studio**

Chmielna 7 Nowy Świat 23/25

Dziś pon. 1, 3, Ceny miejsc popularne  
Czarująca ZARAH LEANDER  
w swaj najlepszej kreacji  
w filmie

**LA HABANERA**  
pocz. godz. 5, 7, 9

**BALTYK** p. 5, 7, 9, 15

Eleanor Powell Nelson Eddy

W czarującej komedii  
**ROSALIE**

**CENY FILHARMONIA** Pocz. 6, 8, 10

gr. 75 zł. 1.-

Nieusprawiedliwiona godzina

**ADRIA** NASZE STALE CENY

Wierzbowa 7 75 zł. 1.-

P. 6-8-10

**PATROL NA PUSTYNI**

Victor Mc Laglen i Borys Karloff

**KINO FLORYDA**

Zelazna 61 p. 4, 6, 8, 10

Ceny od 54 gr

Przy drzwiach zamkniętych i Rycerze stepu

**KOMETA** Chłodna 49

**HOTEL HOLLYWOOD**

i rewia

**COLOSSEUM** P. 4, 6, 8, 10

Niedz. 12 i 2 paranki

PIERWSZA TARANKA  
EGZOTYCZNA PIĘKNOŚĆ  
DOROTHY LANGUA  
w filmie

**MIŁOŚĆ W DŻUNGLI**

**KINO TON** Pul. wska 39

p. 5, 7, 9, 15

„ICH STU i ONA JEDNA”  
W rol. gł.: Deanna Durbin, Leopold STOKOWSKI i Adolph Menjou

**CASINO** p. cz. 6, 8, 10

**CZARDASZ**

**Senatorska 29**

pocz. 6, 8, 10

**Klub Kobiet**  
w roli gł. Danielle Darrieux

Nasze ceny: 75 gr i 1 zł

**KINO EUROPA** p. 5, 7, 9, 15

Ceny niższe

Katarzyna Hepburn i Cary Grant  
w a-cywesowej komedii  
**DRAPIEZNE MAŁEŃSTWO**



# „Za usmierzanie polskawo miatieża” Dziwne pamiątki Finlandii muszą drażnić polskie uczucia patriotyczne

Nie można powiedzieć, aby dobrze układające się stosunki z Polską przyczyniły się do zmiany typowej mentalności niektórych z tych państw, które przed wojną znajdowały się pod zaborem rosyjskim.

Mamy tu na myśli Finlandię, która mimo swych 20-tu lat nie podległości nie pozbyła się jeszcze specyficznego sentymentu dla carskiej Rosji. Świadczy o tym nie tylko często słyszana tu mowa rosyjska, nie tylko brodaci „zwiszczyki” uwijający się wciąż jeszcze po ulicach miast i miasteczek fińskich, zabudowanych typowo rosyjskimi gmachami, ale przede wszystkim dziwny, niepojęty dla wyzwoleńca fakt pieczołowitej opieki nad rosyjskimi zabytkami z czasów niewoli.

Do dnia dzisiejszego żaden z licznych pomników cara, ani też żaden sobór postawiony przez zaborców w Finlandii nie został zburzony, przeciwnie otaczane są one opieką, co świadczyć ma rzekomo o wielkiej kulturze narodu fińskiego, który nie „wydziera kart z księgi historii i posiada jasne spojrzenie na prawo historycznej prawdy”.

W naszym pojęciu jest to bar dzo dziwne spojrzenie na prawo historycznej prawdy, ale nie nasza rzecz jest prostowanie pewnych, przyjętych przez Finlandię założeń, odnośnie przeszłości jej narodu i państwa.

Natomiast gorzej jest, jeśli jasne spojrzenie Finów na prawo historycznej prawdy „razi uczucia patriotyczne innego narodu, w tym wypadku narodu polskiego”.

O takim jaskrawym fakcie, pisze w swych wspomnieniach z podróży po Finlandii p. Z. Walicka - Neumanowa, w wychodzącym w Gdyni „Kurierze Bałtyckim” z dnia 26 bm.

Kreśląc wrażenia z pobytu w Muzeum Narodowym w Helsinkach gdyńska turystka pisze:

„Nagle w dziale wojskowym, pochyleni nad gablotką odczuwamy lekkie ukłucie w serce. To nic, — to tylko medal nadany „za dzielność przy usmierzaniu polskości „miatieża”, a trochę dalej — obok tronu cara, pismo nadające pułkowi strzelców order św. Jerzego na sztandarze „za męstwo w pokonywaniu polskich buntowników”.

„Prawo historii, — a jednak to to dobrze, że nikt z Finów nas nie oprowadzał, taki zgrzyt zachwiałby spokojną harmonię sympatii, jaką mamy dla tego narodu... „la guerre” — a jednak...”

A jednak — dziwnie to wszystko nie pasuje do naszych dotychczasowych pojęć o Finlandii, kraju, z którym łączą nas poprawne, a nawet w myśl oficjalnych wypowiedzi, przyjazne stosunki sąsiedzkie.

Jest wprost nie do pomyślenia, aby w naszym Muzeum Narodowym mogły znaleźć się od znaczenia nadane przez zaborców polskim żołnierzom za udział w walkach przeciwko na-

szym dzisiejszym sprzymierzeńcom...

Ale widocznie inna jest psychika narodu, który popadłszy w niewolę, nigdy nie mógł się z tym pogodzić i zbrojną ręką wywalczył sobie wolność i nie podległość, a inna narodu dla którego niepodległość była wielką niespodzianką — owocem powojennej, wolnościowej koniunktury politycznej.

O „polskich pamiątkach” w małej północnej Finlandii, pamiętać musimy nie tylko przy okazji dyplomatycznych „blokow” i „osiowych” rozmów i wizyt, ale przede wszystkim te raz w okresie zbliżającej się

XII Olimpiady, która jak wiadomo odbędzie się za dwa lata w tym kraju.

Jeż.

## Inscenizacja posunięta do ostatnich granic Hitler gra na nerwach Europy Francja jest opanowana i... przygotowana na wszystko (Telefonem od własnego korespondenta)

PARYŻ, 30.8. Wydarzenia rozwijają się z błyskawiczną szybkością. Wydaje się, że szan-

se pokoju maleją z każdą godziną. Miecz Hitlera grozi Europie przecięciem żył. Europa mobilizuje się.

Wiadomości nadchodzące z Berlina, tudzież raporty Runcimana zdają się wskazywać na ewolucję wręcz... fatalistyczną. Mediator brytyjski przed dwoma dniami konferował z Henleinem — przebieg konferencji pozostaje w tajemnicy — i to jest właśnie — według opinii kół politycznych — oznaką zbliżającego się dramatu.

Po rozmowie tej wezwany został do Londynu ambasador bry-

tyjski w Berlinie sir Neville Henderson. Przybył wczoraj samolotem i konferował najpierw z Halifaxem, potem z Halifaxem i Simonem, a wreszcie z obu wyższymi ministrami oraz z premierem Chamberlainem. Na jutro zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, na które wezwano telegraficznie wszystkich członków gabinetu.

Do Paryża przybył dziś również prezydent Lebrun jutro zaś odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu w zamku Rambouillet.

Duże wrażenie wywołała tu wiadomość, że Hitler w towarzystwie całego sztabu Reichswehry zjawił się demonstracyjnie nad granicą francuską pod Strasburgiem na inspekcji ostatnio wykończonych fortyfikacji.

Równocześnie Niemcy sudecy otrzymali znany rozkaz nie liczenia się z niczym w razie „napaści” i użycia wszystkich środków obronnych przy odparciu „marksistowskiego zamachu uplanowanego przeciwko nim”. Dawniej były samoloty norymberskie (w r. 1914) — dziś mamy marksistowskie napa dy.

„Możliwe — pisze prasa paryska — że jest to tylko inscenizacja posunięta do ostatnich granic i naigrawanie się z wytrzymałości nerwów narodów pokojowych — możliwe też, że inscenizacja ta jest naprawdę ustawieniem gilotyny do obcięcia głowy figurze symbolizującej pokój. W jednym i w drugim wypadku mamy do czynienia z chodzeniem z zapaloną pochodnią po składzie benzyny lub rzucaniem zapalki w magazynie wypełnionym prochem”.

Anglia zrozumiała w porę grozę sytuacji. Ze względu na to, że mowa Simona nie przekonała Hitlera — Chamberlain za mierza wystosować do niego pismo odrębne. Jeżeli i ten gest nie podziała ostrzegająco, wówczas będzie można powiedzieć: kości zostały rzucone.

Zastanawiające jest opanowanie Francuzów. Ani cienia paniki, ani śladu nerwowości. Banki są puste — nikt nie podejmuje wkładów. Naród jest przygotowany na wszystko i patrzy w przyszłość ze spokojem i zimną krwią.

Prorokstwo dnia krytyk się nie boi

Po uchwałach NKW  
Stronnictwa Ludowego

Prasa prorządowa

o nich — ani słowa.

GRYF

## Polscy rzemieślnicy i kupcy potrzebni na Kresach Wschodnich

Na podstawie otrzymanych przez nas wiadomości z powiatu horochowskiego wynika, iż w samym mieście Horochowie są wielkie możli-

wości dla kupiectwa i rzemiosła polskiego. W szczególności miałyby wielkie widoki powodzenie bez większego wkładu gotówki: sklep z galanterią, sklep z manufakturą, hurtownie spożywcze, sklep z żelazem i okuciami budowlanymi, skład ubrań dla wsi oraz skład szkła i naczyń kuchennych. Jeżeli chodzi o rzemiosło, to łatwo mogliby znaleźć pracę, rymarze, blacharze i murarze.

Drugim większym miastem w tym powiecie jest Beresteczko. I tu również odczuwa się dotkliwy brak sklepów dla skupu produktów rolnych i wyrobów przemysłu ludowego. Najwięcej jednak miałyby możliwości dobrego prosperowania sklep z gotowymi ubraniami dla wsi. W rzemiosło brak jest fryzjera, czapnika, rymarza i kołodzieja.

## Po długotrwałym strajku Eitingon ruszył

ŁÓDŹ 30.8. Strajk w zakładach Eitingera zlikwidowano i podpisano protokół likwidacyjny. W związku z tym w dniu wczorajszym robotnicy tkalni powrócili do pracy. Jeśli chodzi o przedziałnię, to praca będzie wznowiona dziś (wtorek). Zgodnie z protokołem, rokowania mają być rozpoczęte również w dniu dzisiejszym i wszystkie sporne sprawy muszą być rozpatrzone najpóźniej do 10 września rb.

Te punkty sporne, które do tego terminu nie będą rozpatrzone, przekazane będą do rozstrzygnięcia arbitrowi wyznaczonemu przez min. op. społ.

## 2.000.000 zł nagród za wykrywanie przestępstw skarbowych

W nowych preliminarzach budżetowych państwa na rok 1939-40 przewidziana zostaje specjalna pozycja na nagrody dla urzędników państwowych za wykrywanie rozmaitych nadużyć. Za ujawnianie afer na szkodę skarbu państwa, przewidziano na nagrody 2.000.000 złotych.

## Wściekły kot pogryzł dzieci

KIELCE, 30. 8. W Kielcach w mieszkaniu rodziny Głowackich podczas snu domowników ich własny kot skoczył na łóżko i pogryzł do krwi 15-letniego Zbysława Grudzińskiego, a następnie doskoczył do łóżka dzieci Głowackich i pokaleczył ich 6-letnią córkę Halinę. Dzieci oddano pod opiekę lekarską, a wściekłego kota zabito.

## Prenumerata „NOWEJ RZECZPOSPOLITEJ” kosztuje mies. tylko 2 zł

## Proces o zamach bombowy na proboszcza

Dnia 31 bm. rozpocznie się przed Sądem Okręgowym w Ostrowiu Wlkp. sensacyjny proces o zamach bombowy na proboszcza z Chyrowa. Na ławie oskarżonych zasiądzie Franciszek Szukalski, który usiłował przy pomocy bomby zgładzić proboszcza Chyrowa, ks. Koniecznego. Niewatpliwie rozprawa sądowa wyświetli kulisy tego tajemniczego a nie notowanego jeszcze w naszych kronikach sądowych zamachu. Szukalski od wielu miesięcy przebywa w więzieniu.

## Kto chce zarobić na wyborach

Zapowiedź bliskich wyborów do samorządu znalazła niespodziewane echo na gruncie handlowym. Jak się bowiem okazuje samorządy miejskie są już zasypywane ofertami drukarni na wykonanie oficjalnych list i druków wyborczych.

## Zjazd rzemiosła we Lwowie

LWÓW, 30.8. W dniach 11 i 12 września br. odbędzie się we Lwowie wojewódzki zjazd rzemiosła polskiego w połączeniu z zebraniem delegatów stowarzyszeń mieszczańskich.

Zjazd obejmuje teren 3-ch województw Małopolski wschodniej i organizowany jest przez sekretariat po rozumiewawczy polskich organizacji społecznych.

Program zjazdu przewiduje szereg referatów o położeniu rzemiosła polskiego w woj. południowo-wschodnich.

## Za 1 mil. zł — rzeźnia w Centr. Okręgu Przemysł.

RZESZÓW, 30.8. Zarząd miejski w Rzeszowie przystąpił do budowy nowej rzeźni, która wraz z chłodnią kosztować będzie około 1 mil. zł.

Kubatura nowej rzeźni wyniesie 26.055 m. kw., poza tym przy rzeźni wybudowana zostanie nowa targowica.

**Puder SUDORYN**  
AP. KOWALSKI  
wsuwa radykalnie  
**POT: WOŃ**





## „Gorączka złota” w Europie podwyższyła cenę tego kruszcu

Na wielkich giełdach europejskich występują od pewnego czasu dwa bardzo znamienne zjawiska. Przede wszystkim poszukuje się złota i kupuje się każdą ilość, jaka jest zaoferowana — bez względu na cenę. Szczególnie wielkie ilości złota kupiono w ostatnich czasach na giełdzie londyńskiej. Drugie zjawisko na giełdzie londyńskiej, to nieoczekiwana nie wielka podaż nowiutkich banknotów niemieckich. Zjawisko to nie pochodziło tylko z Banku Rzeszy.

Następstwa i jednego i drugiego zjawiska nie dały długo na siebie czekać.

Podaż banknotów niemieckich wywołała dalszy katastrofalny spadek papierów niemieckich i dalszą obniżkę kursu marki. Ci, którzy marki sprzedali — szczególnie, jeżeli czyni to Schacht — musieli to przewidywać i nie tłumaczy tego nawet najgwałtowniejsza potrzeba obcych dewiz, bo byłaby to polityka samobójstwa gospodarczego. Ale jeżeli w Berlinie przygotowuje się znowu na wielką skalę i w nieznanym stylu dewaluacja, to można śmiało pozbywać się marek, które wkrótce nie będą miały wartości. To samo jest, jeżeli się liczy z możliwością wojny, bo wówczas płynące za granicę banknoty automatycznie okażą się bezwartościowe.

A pogoń za złotem, to typowy przejaw ucieczki od waluty. Spowodowało to wzrost cen złota, pewno obniżenie kursu funta i związane z nim walut i obawę zupełnego załamania się franka.

Wy tłumaczyć tego zjawiska wyłącznie psychozą wojenną nie można. Atmosfera, przesycona wojną, istniejąca nie od dziś, a nie było tej pogoni za złotem ani podczas „Anschlussu”, ani w maju, podczas pierwszego wystąpienia Niemiec przeciw Czechosłowacji, ani wówczas, gdy groziła wojna Sowieci z Japonią — choć oczywiście i obawa wojny ma swój wpływ na ucieczkę od waluty.

Natomiast inna rzecz może tu mieć zasadnicze znaczenie. Między Stanami Zjednoczonymi, a Anglią i Francją istnieje — jak wiadomo — umowa walutowa, według której państwa te obowiązane są wzajemnie sobie pomagać w utrzymaniu swej waluty na odpowiednim kursie. Otóż ostatnio przez dłuższy czas bawili w Europie amerykański minister skarbu, Morgenthau, i pobyt jego łączy się w kołach finansowych także ze zmianą umowy walutowej amerykańsko - francuskiej.

Oficjalnym celem pobytu Morgenthaua są rokowania o traktat handlowy z Anglią, ale — twierdzi się w kołach finansowych angielskich i francuskich — ta sprawa nie wymagałaby jego wielomiesięcznego pobytu w Europie. Koła te twierdzą, że Morgenthau prowadzi tajne rokowania o nowe „wyrównanie” walutowe między Ameryką, Anglią i Francją, co po prostu znaczy, że przygotowuje nową dewaluację.

Jest za mało danych, by pozytywnie ocenić te wiadomości. Jednocześnie dewaluacja trzech wielkich walut wprowadziłaby tylko wielkie zamieszanie gospodarcze, a równocześnie trudno się doszukać korzyści, jakieby w zamian za dewaluację te państwa uzyskały. Ale ta prasa europejska, która najskrajniej zwalcza Hitlera i jego Niemcy, twierdzi, że dewaluacja dolara, funta i franka byłaby zaporą nie do przełamania dla dalszego eksportu towarów niemieckich. Miałby to być zatem manewr nawet nie tyle finansowy, ile polityczny.

Dla pełności obrazu trzeba jeszcze dodać, że na przełajach giełdowych

ma także zawsze wpływ spekulacja, uprawiana przez potężne czynniki finansowe, której skontrolować nie sposób. Takie i w tym wypadku wiadomo, ile we wszystkim jest spekulacji.

Wszystko to razem dezorientuje drobny kapitalista, zawsze bojącego się o swoje pieniądze, i dlatego nie tylko chowa on złoto, które posiada, ale i skupuje je, gdzie może.

## Nowych wyborów zarządu w ZNP nie było Czy presja z zewnątrz zadecydowała?

Najbardziej atrakcyjnym punktem porządku obrad ZNP była w dniu wczorajszym sprawa wyborów nowych władz związku.

Już od g. 7 rano na dziedzińcu przed gmachem głównym gromadzili się delegaci, naradzając się nad wytworzoną sytuacją. Oto bowiem zarząd główny powziął w ciągu nocy decyzję wpłynięcia na delegatów w ten sposób, aby wybory przeprowadzić na następnym zjeździe, zwołanym specjalnie w tym celu w grudniu br.

Ponadto krąży uporczywa pogłoska iż w przeddzień zjazdu minister wyzn. rel. i o. p. prof. W. Świętosławski miał oświadczyć delegacji zarządu głównego, iż ewent. wybór J. Kolanki na stanowisko prezesa ZNP rząd będzie uważał za demonstrację wymierzoną przeciwko władzom.

Po tym oświadczeniu p. ministra zwołano posiedzenie prezesów okręgów, którzy jednogłośnie wypowiedzieli się za kandydaturą p. Kolanki. Zawiadomiony o tej uchwale minister w r. i o. p. odpowiedział, iż wobec takiego stanu rzeczy rząd nie będzie reprezentowany na zjeździe.

W międzyczasie jednak, już po rozpoczęciu obrad plenarnych, zarząd główny anulował uchwałę prezesów okręgów i powziął decyzję wręcz odmienną.

Delegaci słuchający tych nieoficjalnych wyjaśnień niektórych członków zarządu głównego są wyraźnie zanie-

pokojeni. Odnosi się wrażenie, że ostatni dzień zjazdu będzie miał charakter burzliwy.

Stało się jednak inaczej.

O godz. 10 rano rozlega się dzwonek przewodniczącego. Sala szybko wypełnia się po brzegi.

Bezpośrednio po zagajeniu obrad zabiera głos honorowy członek ZNP p. K. Klimek, który zgłasza wniosek o utrzymanie dotychczasowego zarządu bez dokonywania wyborów, przy czym p. Klimek prosi o przyjęcie wniosku bez dyskusji.

Przewodniczący zarządu głosowa-

## Chorobę zawodową górników omawiano w Miedzyn. Biurze Pracy

W dniu 29 bm. rozpoczął się dwutygodniowy zjazd ekspertów - lekarzy w sprawie pylicy krzemionkowej. Wzięli w niej udział przedstawiciele 10ciu państw.

Pylica krzemionkowa jest chorobą płuc, spowodowaną wdychaniem py-

łu, lub innych materiałów, zawierających krzemionkę. Na tę groźną chorobę zawodową narażone są liczne kategorie robotników, a przede wszystkim: górnicy, robotnicy zatrudnieni w kamieniołomach, przy budowie tuneli, schronów podziemnych, w przemysie ceramicznym, szklanym, metalurgicznym itd.

Międzynarodowe Biuro Pracy, od początku niemal swego istnienia, zajęło się jej badaniem, szukaniem środków zapobiegawczych i ustaleniem należytych odszkodowań dla robotników, dotkniętych już tą chorobą. Świadectwem tej aktywności jest cała seria ankiet i studiów i Międzynarodowa Konferencja w r. 1930 w Johannesburgu, poświęcona pylicy krzemionkowej, w której wzięli udział eksperci 8miu państw i Izba górnicza Transvaalu. W r. 1934 Międzynarodowa Konferencja Pracy wpisała pylicę krzemionkową na listę chorób zawodowych, które, na mocy konwencji z r. 1925, winny dawać robotnikowi prawo do odszkodowania. Następnie, w 1936 r., Międzynarodowa Konferencja Pracy przyjęła uchwałę, przedstawioną przez delegację rządową Stanów Zjednoczonych, nawołującą do poddania zagadnienia pylicy krzemionkowej nowym badaniom lekarskim i technicznym, w świetle danych i wiadomości, zdobytych w tej dziedzinie w ciągu ostatnich lat.

Obecna konferencja ekspertów właśnie czyni zadość powyższemu zadaniu. Zajmie się ona, między innymi, zbadaniem najnowszych danych w dziedzinie patologii pylicy krzemionkowej, możliwościami jaknajwcześniejszego rozpoznania tej choroby, metodami analitycznego badania pyłów, określeniem niezdołności do pracy, metodami specjalnymi jej leczenia itd.

## Sprzedaż dzienników na FON

SUWAŁKI, 30.8. W niedzielę dnia 4 września polski kolportaż „Inicjatywa” w Suwałkach wł. Jana Sipskiego przeznacza całkowity zysk ze sprzedaży dzienników na Fundusz Obrony Narodowej.

Akcja ta zasługuje na uznanie oraz na mocne poparcie przez mieszkańców tego miasta. Ci, którzy chcą się przyczynić do tego pięknego i patriotycznego celu powinni nabywać niedzielne pisma (dn. 4 września) jedynie u sprzedawców w zielonych czapkach lub w sklepie przy pl. Piłsudskiego 1.

Zawładamy naszymi czytelnikami, że „Nowa Rzeczpospolita” w Suwałkach można zawsze nabywać i zaprenumerować w kolportażu Jana Sipskiego „Inicjatywa”.

Ze swej strony życzymy firmie „Inicjatywa” by niedzielna akcja przyniosła im jak największe powodzenie.

## Wszystko dla pieniędzy Polski dygnitarz robi z siebie Niemca

POZNAŃ 30.8 (sp). Wystrzona prześladowaniami Polaków w Niemczech opinia publiczna odkryła w Poznaniu nowy skandal. Tym razem bohaterem skandalu jest właściciel fabryki kosmetyków „Axela”, radca Izby przemysłowo-handlowej, prezes poznańskich drogistów, członek zarządu Związku obrony przemysłu polskiego i wiceprezes wielkopolskich związków chrześcijańskich zrzeszeń kupieckich — w jednej osobie p. Ksawery Gadebusz, który prawem kaduka przypiął sobie do nazwiska „von” i udaje Niemca.

„Obrońca przemysłu polskiego” p.

Gadebusz wypuścił ostatnio na rynek nowy krem przeciw plegom i zaopatrzył go w następującą etykietkę:

Abends erbsengross einzureiben  
Morgen mit „Axela”  
Seife abzuwaschen.  
„Axela” G. m. b. H.  
Fabrik feiner Parfümerien, Feinseifen,  
Kosmetischer, chemischer u. pharm.  
Artikel.

Poznań, Neue Str. 7.

Zamieszczenie etykiety w języku niemieckim ma na celu pozyskanie niemieckiej klienteli. Specyfik z tego rodzaju reklamą przeznaczył p. Gadebusz głównie dla Śląska, dokąd nie dawno wysłano większy transport.

Pecunia non olet — pieniądź nie śmierdzi, wiadomo. Nie można jednak tego powiedzenia, jako okoliczności łagodzącej zastosować w stosunku do takiego wysokiego dygnitarza, jakim jest p. Gadebusz w polskich zrzeszeniach gospodarczych. Toteż zdaje się wątpić, nie należy, że wszystkie instytucje, w których p. Gadebusz zajmuje jakiegoś stanowiska — wyciągną wobec niego należyte konsekwencje.

## Ogólny zjazd Koła Rówieńczan w Warszawie

W setną rocznicę powstania szkoły średniej i w dwudziestą rocznicę powstania do życia polskiej szkoły średniej w Równem, koło Rówieńczan w Warszawie organizuje w dniu 18 i 19 września br. w Równem II-go ogólny zjazd b. uczniów Polaków, członków organizacji niepodległościowych oraz wychowanków Polaków polskich

szkół średnich w Równem.

Wszelkich informacji o zjeździe udziela sekretariat komitetu organizacyjnego zjazdu (Warszawa, ul. Miodowa nr 6 — Samorządowy Instytut Wydawniczy) we wtorki i piątki godz. 18—19, m. 30, telefon: 5.92-63.

## Znów 110 robotników przy pracy

KIELCE, 30.8. W Łopusznie pod Kielcami uruchomiono w tych dniach nieczynną od dłuższego czasu kopalnię żwiru. Dzięki uruchomieniu kopalni zostało zatrudnionych 110 robotników.

## 1.000 ton zboża nowy elewator pod Grodnem

Celem unormowania stosunków na rynku zbożowym w Grodzieńszczyźnie Spółdzielcze Zjednoczenie Rolnicze w Grodnie przystąpiło do budowy wielkiego elewatora zbożowego o pojemności około tysiąca ton.

## Polskie szyny Do Boliwii

CHORZÓW, 30.8. Zarząd kolei boliwijskich zamówił w hutach „Pokój” i „Piłsudski” 3.600 ton szyn wartości ok. 500.000 zł.

W celu odbioru zamówień przybył na Śląsk boliwijski dyrektor robót publicznych Trigo Capaz. Poza tym Boliwia zamówiła 140 ton akcesoriów kolejowych, wartości ok. 300.000 złotych.

## PRZY CIERPIENIACH

watrobę, żółdka, nerek, kieszek SOK Świętojańskiego Ziela  
Maz. E. Gohleca — Warszawa, Miodowa 14, Apteki i Drogerie.

## LEKARSKIE

### Lecznica Dra DOBRZYŃSKIEGO i Dra HERMANA

Weneryczne, płciowe, Skórne, Rentgen. NOWY-SWIAT 62 Od 8 — 8

Dr med. MIRON HERMAN  
WENERYCZNE, PŁCIOWE, SKÓRNE  
HOŻA 54 do 10-ej i od 4 — 7 pp

Dr med. A. LESZCZYŃSKI  
weneryczne, płciowe, skóry  
CHMIELNA 33 (dom kina Atlantic)  
przyjmuje od 9 r. do 8 wiecz. w Lecznicy, Marińska 9 godz. 4—5. (0019)

Weneryczne, skórne, płciowe  
Lecznica Pl. 3 Krzyży 9  
róg Wspólnej od 9 rano do 8 wiecz.  
KOBIETY PRZYJM. LEKARKA.

Przychodnia specjalna dla chorych na  
PŁUCA I SERCE  
SENATORSKA 28-30. Rentgen. Odma-  
stuczna. Elektrokardiograf. Prześwie-  
tlenia płuc i serca. Wczwiania na mia-  
sto. TEL. 5.93-33. (100)

SPECJALNA przych. dla chorych na  
PŁUCA PRZESWIETLENIE  
W-wa, Marszałkowska 49; tel. 9.00-09.  
godz. 10-13-7 (0019)

Czytanie  
„Nowa Rzeczpospolita”



## Płona stacje kolejowe Palestyna w ogniu walki Krwawy bilans sierpniowy

JEROZOLIMA 30.8. Ludność arabska w Palestynie pozostaje nadal pod wrażeniem zamachu bombowego dokonanego w Jafie 26 bm, którego ofiarą padło 25 zabitych i 35 rannych.

W całym kraju mnożą się akty terroru. W Haifie postrzelono w jednej z kawiarni 3 Arabów. Na kolonie żydowską pod Hajfą dokonano napadu, w wyniku którego 2 Żydów zostało zabitych. Na linii kolejowej między Lydą a granicą egipską, partyzanci arabscy spalili dwie stacje kolejowe.

Dotychczas powstańcy arabscy zabierają z pola bitwy swych zabitych i rannych. Ciała są grzebane z zachowaniem ścisłej tajemnicy, przeważnie w górach lub wśród plantacji. Czasami korzystano ze świeżych mogił osób postronnych na istniejących cmentarzach lub inscenizowano pogrzeby zatając nazwisko zmarłego.

Związek kobiet arabskich oblicza, że w ten sposób pochowano już około 1300 bojowców i uchwalił prowadzić ścisłą ewidencję takich grobów.

KAIR, 30.8. Prasa egipska podaje na podstawie wiadomości swych korespondentów w Palestynie, że w okresie trzech tygodni od końca lipca do pierwszej połowy sierpnia, kiedy napiecie walk wzmożło się znacznie,

było rannych i zabitych: po stronie arabskiej 678, po stronie angielskiej 109

(w tym oficerów rannych 23, zabitych 12).

## Załamaniem się ofensywy nad Jungtse Tajne radiostacje Czang Kai Szeka paralizują ruchy wojsk japońskich

HANKOU, 30.8. Ofensywa japońska nad Jangtse załamuje się. Mimo wprowadzenia do boju nowych rezerw — na południowym brzegu Jangtse Chińczykom udało się zmusić wojska japońskie do cofnięcia się aż poza miasto Tianszen, które zajęły wojska chińskie.

Na północnym brzegu rzeki natarcie japońskie, prowadzone z wielkim rozmachem utknęło w huraganowym ogniu chińskiej artylerii, nie mogąc przełamać pierwszej linii chińskich umocnień.

Marszałek Czang-Kai-Szek uruchomił na terytorium dwu prowincji chińskich: Hopen i Szansi, okupowanych przez wojska japońskie, przeszło 60 tajnych radiostacji, za pośrednictwem których rządzi dalej tymi

obszarami, odbierając raporty i wysyłając instrukcje, a przede wszystkim kierując akcją oddziałów partyzanckich, coraz dotkliwiej dających się we znaki Japończykom.

W północnych prowincjach Chin, znajdujących się obecnie pod okupacją japońską szerzy się gwałtownie

ZURYCH, 30.8. Giełdy szwajcarskie notują nowy znaczny spadek marki niemieckiej.

„Arbeiter Zeitung“ pisze w związku z tym:

„Sytuacja pieniężna w Niemczech jest tak niepewna, że w strefie pogranicznej, na terytorium szwajcarskim, można otrzymać banknoty 100-markowe za 42 franki, podczas gdy na obszarze niemieckim banknoty te mają kurs przymusowy około 130 franków szwajcarskich“.

## „Izwiestia“ w obronie cerkwi

MOSKWA, 30.8. Sensację wywołało tutaj ukazanie się w urzędowym organie rządu sowieckiego — „Izwiestia“ — artykułu, atakującego ostro urzędy sowieckie powołane do opieki nad sztuką za niszczenie zabitych cerkwi.

## Ostatnia próba kompromisu ze strony Pragi Pogotowie bojowe Anglii i Francji „Osservatore Romano“ zaleca pośpiech

PRAGA, 30.8. Jak utrzymują tutaj sze koła polityczne, podczas niedzielnej rozmowy w Cieplicach lord Runci-

man poinformował Henleina o zdecydowanej postawie W. Brytanii w sprawie problemu sudeckiego.

W poniedziałek lord Runciman zreferował premierowi Hodży przebieg swej rozmowy z Henleinem, oraz był przyjęty po południu przez prezydenta Benesa. Wczoraj członkowie misji lorda Runcimana odbyli naradę z przedstawicielami komitetu 6-ciu, następnie zaś lord Runciman wraz ze swym sztabem przeprowadził dłuższą rozmowę z delegatem henleinowców.

Na podstawie relacji rozmowy Runcimana z Henleinem odbyło się posiedzenie komitetu ministrów. Narady poświęcone były sprawie reorganizacji terytorialnej w sensie jeszcze większej decentralizacji i większego usamodzielnienia okręgów z większością niemiecką. Mniejszość czeska w tych okręgach ma mieć zagwarantowane te same prawa, co i

mniejszość niemiecka na pozostałych terytoriach republiki.

Usamodzielnienie okręgów niemieckich nie jest jednak równoznaczne pod żadnym pozorem z autonomią.

CITTA DEL VATICANO 30.8. „Osservatore Romano“, omawiając problem sudecki podkreśla, że niezwykle ważnym jest, aby porozumienie nastąpiło przed kongresem w Norymberdze, gdyż to jedynie może zapobiec dalszemu zaostrzeniu się położenia.

LONDYN 30.8. Stan niemieckiego pogotowia bojowego przybrany w formie manewrów wywołał reakcję Anglii i Francji, zdecydowanych bezwzględnie wystąpić czynnie w razie inwazji niemieckiej na Czechosłowację.

Flota brytyjska podobnie jak i lotnictwo oraz oddziały zmotoryzowane postawione zostały na stopie pełnego pogotowia.

Podobne pogotowie zarządził również sztab francuski, z tą jednak różnicą, że objęta nim została również armia lądowa.

PORTO ALLEGRO, 30.8. Donoszą z San Paulo, że rządy St. Zjednoczonych i Anglii poczyniły wielkie zakupy mięsa mrożonego w tamtejszych rzeźniach. Tylko jedna rzeźnia sprzedała agentom angielskiemu 45 tysięcy skrzyń „Corned-beef“ i „Roast-beef“.

Tamtejsze zakłady wyrobów mięsnych musiały powiększyć ubój i produkcję, gdyż dalsze zamówienia napływały stale.

## Finały mistrzostw Węgier

Finały o mistrzostwa tenisowe Węgier dały następujące wyniki:

W grze pojedynczej pań Niemka Horn pokonała Jugosłowiankę Kovacs 6:3, 5:7, po czym Jugosłowianka zrezygnowała.

W grze podwójnej pań para niemiecka Horn — Ulstein pokonała parę węgierską Szitvay — Paski 3:6, 6:3, 6:3.

Półfinały gry pojedynczej panów dały wyniki:

Mittie (Jug) — Sziget (Węgry) 6:2, 6:8, 6:4, 7:5.

Azboth — Gabory (obaj Węgry) 2:6, 5:7, 6:2, po czym Gabory zrezygnował.

## Polscy jeźdźcy w Insterburgu

W Insterburgu (Prusy Wschodnie) rozpoczęły się 28 bm. międzynarodowe zawody hipiczne, w których biorą udział ekipy Polski, Włoch i Niemiec.

Drużyna polska w składzie 8 jeźdźców i 18 koni przybyła do Insterburga pod kierownictwem kpt. Szoslanda przed kilku dniami

## Katastrofa samochodowa pod Moskwą Stalin złamał rękę Dwaj agenci GPU zabici Szofer uwięziony na Łubiance

MOSKWA, 30.8. W sobotę po południu, gdy Stalin w opancerzonym samochodzie udawał się na letnisko Gorki, oddalone o 20 km od Moskwy, z niewyjaśnionych przyczyn samochód wpadł nagle na drzewo

przydrożne. Tylko niezwyklej mocy samochodu należy przypisać, że nie doszło do wybuchu motoru.

Stalin złamał rękę powyżej łokcia. Dwaj agenci GPU stanowiący jego osobistą ochronę zgi-

nęli na miejscu.

Szofer komunista niemiecki Eryk Schulze, pełniący służbę przy Stalinie od lat przeszło 10, został aresztowany i osadzony w więzieniu GPU na Łubiance. Będzie on oskarżony o umyślny sabotaż.

## W hitlerowskim stylu... Naigrzanie się z powalonego przeciwnika

WIEDEŃ, 30.8. Ohydny naigrzaniem się z powalonego przeciwnika jest wystawienie w Wiedniu na doświadczenie dawnego organu katechizacji terytorialnej w sensie jeszcze większej decentralizacji i większego usamodzielnienia okręgów z większością niemiecką. Mniejszość czeska w tych okręgach ma mieć zagwarantowane te same prawa, co i

chau.

Ma to być dowodem, że b. redaktor naczelny „Reichspost“ żyje i „nie mu się złego nie dzieje“. Fotografia jednak przedstawia starca 70-letniego, wychudzonego i wynędzniałego.

## Złowroga chryzantema

PARYŻ, 30.8. Dn. 24 bm. japoński ambasador w Rzymie wręczył Mussolinemu od cesarza japońskiego wielki krzyż orderu chryzantemy.

Prasa włoska donosząc o tym od-

znaczeniu, nie podała jednak nazwy orderu. Stało się to dlatego, że według wierzeń ludu włoskiego chryzantema wróży śmierć i pogrzeb, a w każdym razie przynosi nieszczęście.

## Polityka walutowa Ameryki bez zmian Uspokojenie na giełdach światowych

WASZYNGTON, 30.8. Po dłuższym pobycie w Europie powrócił tutaj amerykański minister skarbu Morgenthau, który na pierwszej zaraz konferencji prasowej oświadczył, że pogłoski o przygotowywanej jakoby zmianie układu monetarnego, który łączy Stany Zjednoczone, Anglię i Francję, nie odpowiadają absolutnie prawdzie.

Nie mniej stanowczo zaznaczył Morgenthau, iż nie jest tak, że projektowana zmiana polityki walutowej Stanów Zjednoczonych.

W kołach finansowych panuje przekonanie, że po tych oświadczeniach nastąpi uspokojenie na giełdach i rynkach finansowych Ameryki i Zachodniej Europy.

## DO NASZYCH PRENUMERATORÓW

W WARSZAWIE  
Dla uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień, prosimy wpłacać opłatę za prenumeratę tylko po otrzymaniu oryginalnego dokwitowania administracji „N. Rzeczpospolitej“.

ADMINISTRACJA

## Spadek o 50 proc. Bojkot towarów japońskich w St. Zjednoczonych

NEW YORK 30.8. Jesienią r. ub. związki zawodowe zainicjowały akcję bojkotową Japonii w związku z jej napadem na Chiny.

Akcja ta dała poważne rezultaty. W pierwszych miesiącach r. ub.

port Japonii do Stanów Zjednoczonych spadł z 92 milionów dol. w r. ub. do 47 milionów, tj. o 50 procent. Bojkotem dotknięte zostały towary bawełniane, zabawki (1/3 zeszlaczanego wwozu), artykuły elektryczne, konserwy i wiele innych.

## „Wszyscy Niemcy za granicą są narodowymi socjalistami“ Zjazd „niemczyzny zagranicznej“ w Stuttgarcie

STUTTGART 30.8. W niedzielę rozpoczął tutaj swe obrady doroczny zjazd Niemców z zagranicy.

Zjazd został otwarty przez kierownika działu zagranicznego partii narodowo-socjalistycznej gauleitera Bohla. W otwarciu zjazdu wzięli udział: zastępca kanclerza Hitlera Rudolf Hess, przewodniczący tajnej rady baron von Neurath, minister spraw wewnętrznych dr Frick, namiestnik Austrii Seyss-Inquart i in.

O godz. 16.30 na wielkim stadionie im. Adolfa Hitlera odbyła się manifestacja solidarności Niemców z zagranicą z Rzeszą. Manifestacja rozpoczęła się przemarszem 8.700 członków formacji partyjnych oraz 500 chorągwi. Następnie gauleiter Bohle zagaił manifestację apelem, odczytując nazwiska zabitych w ostatnich dwóch latach narodowych socjalistów zagranicą, przeważnie w Hiszpanii, po czym wygłosił przemówienie zastępcy kanclerza Hitlera Rudolfa Hess, który m. in. powiedział:

„Wasza niemieckość i wasz narodowy socjalizm jest waszą osobistą

sprawa. Nie prowadzicie żadnej penetracji pokojowej, by zaszczyć na rodowy socjalizm narodowy, wśród których życie. Wasz duch i wasze serce nie mogą stanowić niebezpieczeństwa dla państw, które zamieszkuje. Dalej Hess powiedział, że Niemcy zargani, ani Rzesza nie miesza się do spraw wewnętrznych innych państw i oczekują, że inne kraje pozwolą Niemcom na rzadzenie się na własny sposób i nie będą się mieszały do spraw niemieckich. Niemców sudeckich Hess zapewnił, że Rzesza patrzy z podziwem na to, jak, pomimo szyszan, terroru i mordów utrzymują one żelazną dyscyplinę. „Niemcy sudeccy są ucieleśnieniem najlepszych cnót niemieckich“.

Po przekazaniu 24 sztandarów oddziałów partii narodowo-socjalistycznej w Polsce, Holandii, Rumunii, Sudecie, Indiach Holenderskich i Afryce Południowej, Hess stwierdził, że sztandary te nie wyruszają na podbój, lecz są „symbolami niemieckiej ojczyzny“.



# DROGA i MOTOR

## DODATEK TYGODNIOWY NOWEJ RZECZPOSPOLITEJ

### Przygważdżamy i ignorancję „ABC” Polski lot stratosferyczny kosztuje mniej niż 1/2 samolotu

Prasę całej Polski od pewnego czasu obiegają fantastyczne cyfry kosztów przyszłego lotu stratosferycznego. Podawano już 11.000.000 złotych, potem dwa miliony, wreszcie milion.

Jakże się przedstawia ta sprawa w świetle buchalterii komitetu stratosferycznego?

Wpływy, przewidziane na cele lotu stratosferycznego wynoszą:

Stratosferyczne znaczki pocztowe, których olbrzymia ilość już napłynęła do kierownictwa dadzą nie mniej niż 100.000 złotych. Przemysł, banki i datki indywidualne przyniosą około 150.000 złotych. Wstęp do doliny Chocholowskiej na start balonu przyniesie około 100.000 złotych i wreszcie poczta stratosferyczna ściąganie z filatelistów najmniej 20.000, co razem da około 400.000 zł.

Wydatki, ustalone przy układaniu kosztorysu lotu wynoszą: koszt kompletnego balonu stratosferycznego wraz z materiałem i robocizną — 200.000 złotych. Gondola 40.000 złotych. Przyrządy nawigacyjne i do badań naukowych 90.000 złotych. Start i mniejsze wydatki około 30.000 złotych. A więc razem około 360.000 złotych.

Koszt tej imprezy, koszt wokół którego narobiono tyle hałasu nie przekracza połowy ceny jednego samolotu bombowego, podczas gdy „ABC” dowodziło, że za pieniądze, wyrzucone na lot stratosferyczny można by ufundować eskadrę samolotów bombowych. Na cele lotu stratosferycznego zarząd główny LOPP nie dał nic, a zatem nie może być równie mowy o uszczupleniu kredytów, przeznaczonych na budowę samolotów szkolnych.

Czego możemy się spodziewać za pieniądze wydane na lot stratosferyczny? — Wyczyn propagandowy ma tutaj miarę tak wielką, że omawiać go nie trzeba. Ważniejsze tu będą odkrycia naukowe, których można dokonać. Mierzenie temperatur na poszczególnych wysokościach, mierzenie zmian ciśnienia barometrycznego od chwili oderwania się od ziemi, aż do osiągnięcia najwyższego szczytu wysokości, obserwacje szybkości i kierunku wiatrów na różnych wysokościach, zmiany w przewodnictwie elektrycznym powietrza, próbki powietrza z tych sfer, porównanie jasności słońca, nieba i ziemi, badanie drobnoustrojów, które różnymi prądami powietrznymi przenoszone są przez stratosferę o setki tysięcy kilometrów, studia nad sygnałami radiowymi i optycznymi — wszystko, co może dać lotnictwu jakiejkolwiek korzyści, a więc olbrzymi zasób wiedzy stratosferycznej, która dotychczas jest jeszcze w powijakach, podczas gdy pełna tajemnica stratosfery może się stać nagłe domeną nieograniczonych możliwości komunikacyjnych, fizycznych, chemicznych, a może i leczniczych.

To czego się w stratosferze spodziewała nas uczeni jest oczywiście jedna tylko i niewielka część tego, co ona przynieść może.

W historii odkryć naukowych znamy bardzo wiele faktów zasadniczego znaczenia, a jednak w początkach swych niedocenianych i przyjmowanych obojętnie. Jako przykład służy odkrycie samej stratosfery przez Teserę de Bort, podobnie rzecz się miała z odkryciem indukcji elektrycznej przez Faradaya, której skutków nawet sam odkrywca nie prze-

widział: dziś dzięki temu odkryciu mamy całą potęgę elektro- i radiotechniki. Niedoceniano początkowo również prac Marii Skłodowskiej-Curie. Można by dawać szereg przykładów, gdzie tylko sami odkrywcy i wykonawcy intuicyjnie parli na-

przód i pomimo przeszkód, wiedzeni jakąś nieprzepartą siłą dążyli aż do osiągnięcia wytkniętego przez siebie celu. Podobnie jest i z lotami stratosferycznymi, do których szykują się ludzie mający szerokie zrozumienie rzeczy i odwagę.

### Cena benzyny musi być obniżona! Czas położyć kres dyktaturze zagranicznej na rynku naftowym

Motoryzacja, jak to już nie raz pisaaliśmy — dotąd nie ruszy naprzód, dopóki nie będzie rozwiązana sprawa polskiej masy, dróg i — benzyny. Motoryzacja musi się siłą rzeczy oprzeć na prywatnych kieszeniach nabywców samochodów.

Otóż o ile uczyniono już pierwszy krok w kierunku samochodu, bo w roku przyszłym wyjdą na polski rynek „Radwań”, jeżeli robi się coś nie coś na odcinku drogowym o tyle sprawa benzyny jest nadal jednym wielkim skandalem. Zagraniczne towarzystwo naftowe „Vacuum Oil Company”, „Galicja” i „Karpaty”, które mają w swych rękach 75 proc. rynku naftowego, nadal dyktują wygórowaną cenę benzyny, co wprost zabija motoryzację. Bo użytkowanie samochodu to w pierwszym rzędzie zużycie benzyny. Nie po to przeciętny nabywca kupuje samochód, aby go trzymać w garażu do ewentualnej dyspozycji armii na wypadek wojny, ale po to aby uin-

tensywnie swoją pracę i rozrywkę.

Nie koniec jednak na tym. — Sytuacja na rynku naftowym — benzynowym jest o tyle katastrofalna, że nie daje absolutnie żadnych nadziei na przyszłość. „Lex Wandycz” prawo przedłużania kontraktów dzierżawnych na terenach naftowych daje niemal nieograniczone możliwości zagranicznemu towarzystwu naftowemu, które dotąd siedziało na ziemiach polskich, dokąd będzie im się to opłacało.

Na tym odcinku polski stan posiadania ponosi jedną klęskę za drugą.

I na to nie ma rady? Tak jest — na to nie ma rady. Nie ma rady, bo, jak nas informowano — gdyby rząd wszczął kroki w kierunku podboju rynku naftowego — kapitał zagraniczny zdusiłby jedną polską firmę w bardzo krótkim czasie.

Panowie rynku naftowego z „Vacuum”, „Galicji”, czy... „Karpat” mogą spać spokojnie.

— W tej sytuacji — oświadczono nam — żadna siła nie mo-

że zmienić układu stosunków na rynku naftowym.

I nie pomogą strajki robotników, które raz po raz wybuchają w zagłębiu naftowym, nie mogą udowodnione oszukańcze wiercenia („zasolone” szyby), ani nawet udowodnione fałszowanie bilansów. Panowie rynku naftowego mogą spać spokojnie.

I zdaje się, że długo jeszcze będziemy nawoływać, aby tym horrendalnym stosunkom położyć no kres. Długo zapewne jeszcze panować będzie dyktatura zagranicznego kapitału na rynku naftowym, aż przyjdzie ktoś, kto żelazną miotłą wygarnie szkodników zagranicznych i... oportunistów krajowych.

### Grożne, lecz modne plazy Buciki i... pieczeń z krokodyla

Krokodyle zajmują w historii ludzkości zaszczytne miejsce. W dawnych dziejach Egiptu figurowały jako zwierzęta święte. Później przez długie wieki nie słyszano o nich zupełnie. Zjadaty w cichości dziesiątki i setki czar-nych i wszystko było w początku.

W ostatnich latach zauważono, że krokodyle mogą przynieść jeszcze inne korzyści oprócz zjadania ludzi. Okazało się, że skóra krokodyla posiada duże zalety. Zaczęto z niej wyrabiać przeróżne przedmioty galanterijne, damskie torebki, nawet buciki. Krokodyle stały się modne. Powstało wiele ferm, w których specjalnie hodowano i rozmnażano okrutne plazy.

Do najciekawszych jednak rezultatów doszedł kupiec belgijski niejaki

Punktualnie o godz. 10 rozpoczęły się mistrzostwa startem p. Danielewicz. Zawodnicy startowali pojedynczo na dystansie 1 mili (1609 m), oraz pięciu mil.

Niebywały sukces odniosły tu silniki polskie, dystansując silniki włoskie i amerykańskie.

Na starcie stało 14 zawodników. Oficjalne wyniki zawodów były następujące:

W kategorii ślizgowców na dystansie 1 mili (1609 metrów) w klasie „a” zwyciężył Danielewicz Ludomir (AZS) w czasie 1:38,6.

W klasie „c” wygrał Gajęcki Stefan (AZS) 1:29,9.

W klasie x Adelt Tadeusz (AZS) i inż. Kołodziejki Czesław (Polski Touring-Club) osiągnęli identyczne czasy 1:29,5.

Był to najlepszy czas na łodziach z silnikami przyczepnymi „SZ” wyprodukowanymi przez f. „Steinhagen” i Stransky’.

Na łodziach motorowych z silnikami stałymi o pojemności 4 litrów pierwsze miejsce zajął Nadratowski Władysław (WTW) uzyskując najlepszy czas dnia — 1:26,2.

W zawodach na dystansie 5 mil zwycięstwo odniósł: w klasie „a” Danielewicz (AZS) w czasie 8:32,4, w klasie „b” — Penkala (Polski Touring-Club) 7:46, w klasie „c” — Jesionek (Ofic. Yachtklub) 7:01,6, w klasie x — Kołodziejki (PTK) w najlepszym czasie dnia — 5:59.

### 6.15 24.00 RADIO

WTOREK, 30.8.1938 R.

WARSZAWA I

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.20 Muzyka; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka poranna; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci; 15.35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 15.45 Wład. gospodarcze; 16.00 Koncert; 16.45 „Od Tat do stratosfery” opowiadanie K. Jodko-Narkiewicz; 17.00 Muzyka taneczna; 18.00 Pogadanka; 18.10 Recital Stanisława Szaleckiego — altówka; 18.45 „Bez tytułu” fragment z powieści J. I. Kraszewskiego; 19.00 Recital śpiewaczy Stanisława Drabika; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Muzyka z płyt; 22.10 Wład. sportowe; 22.30 Muzyka współczesna; 23.00 Ostatnie wiadom. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II

15.00 Koncert rozrywkowy; 14.00 Parę informacji; 14.05 Płyty; 15.00 Wład. sportowe; 15.05 Zespół Pawła Ryńskiego; 17.00 Audycja dla dzieci; 17.15 Dawno Instrumenty; 18.00 Muzyka lekka i taneczna; 22.00 Teatr wyobraźni; 22.30 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE  
20.00 Budapeszt. „Gejsza” operetka Jónosa.  
20.00 Drottich. Koncert symfoniczny.  
20.30 Wiedeń. Elfla. Koncert symfoniczny.  
21.00 Mediolan. „Gloconda” — opera Ponchielliego.  
21.30 M. Ostrawa. Pieśni polskie w wyk. chóru „Sila”.

ŚRODA, 31.8.1938 R.

WARSZAWA I

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.20 Muzyka; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci; 15.45 Wład. gospodarcze; 16.00 „Tak śpiewał Szalecki”; 16.45 „Szlachta zagrodowa południowych rubioży Rzeczypospolitej w służbie ojczyźnie”; 17.00 Muzyka taneczna; 18.00 Pogadanka; 18.10 Recital wiołenczelowy Tadeusza Ulfana; 18.40 „Bez tytułu” fragment z powieści J. I. Kraszewskiego; 19.00 Muzyka lekka; 19.30 Pogadanka aktualna; 19.40 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Koncert chopinowski; 21.50 Wład. sportowe; 22.00 Muzyka kameralna; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wiecz.

WARSZAWA II

15.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Koncert muzyki polskiej; 15.00 Wład. sportowe; 15.05 Koncert rozrywkowy; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 Płyty; 18.10 Muzyka lekka i taneczna; 22.00 Przegląd kulturalny; 22.15 Muzyka lekka i taneczna.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE  
19.00 Wiedeń. „Fidelio” opera Beethovena  
19.30 Sofia. „Eugeniusz Oniegin” opera Czajkowskiego.  
20.00 Drottich. Koncert symfoniczny.  
20.00 Paris PTT. „Orfeusz” opera Glucka.  
20.00 Sztokholm. „Manon” opera Massenet.  
20.15. Beromünster. „Cyrulik sewilski” opera Rossiniego.

CZWARTEK, 1.9.1938 R.

WARSZAWA I

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.20 Muzyka; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci starszych; 15.30 Skrzynka ogólna; 15.45 Wład. gospodarcze; 16.00 Koncert solistów; 16.45 Pogadanka; 17.00 Muzyka taneczna; 18.00 Pogadanka; 18.10 Muzyka skandynawska; 19.00 Chór; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Koncert rozrywkowy; 21.50 Wład. sportowe; 22.00 Polska muzyka kameralna; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE  
19.05 Ryga. Koncert symfoniczny.  
19.15 Monachium. „Es stimmt was nicht in Jerichow” operetka Soldnera.  
19.30 Praga. „Dalibor” opera Smetany.  
20.00 Drottich. Koncert symfoniczny.  
20.10 Hamburg. Koncert z udziałem pianisty Alfreda Hohna.  
20.30 Radio Paryż. Koncert symfoniczny.  
20.30 Sottens. Festival muzyczny w Lucenie  
21.00 Rzym. „Loreley” opera Catalanigo.

WARSZAWA II

15.00 Koncert rozrywkowy; 15.55 Parę informacji; 14.05 Płyty; 15.00 Wład. sportowe; 15.05 Zespół Pawła Ryńskiego; 17.00 Jak spędzić święto? 17.10 Pogadanka społeczna; 17.15 Koncert solistów; 18.05 Płyty; 22.00 Kwadrans poetycki; 22.15 Płyty; 22.50 Koncert symfoniczny.

### Liczy, od których można dostać zawrotu głowy Londyn w cyfrach

W ostatnich dniach ukazała się książka, wydana przez zarząd m. Londynu — podająca ciekawe dane statystyczne z życia największego miasta na świecie.

W tej chwili Londyn liczy 8.233.942 mieszkańców. Dziennie przychodzi na świat 56.000 dzieci, a umiera 51.000 osób.

Każdego dnia urzędy stanu notują 120 małżeństw, a policja aresztuje 17 tys. osób za pijaństwo.

Wszystkie ulice Londynu łącznie wynoszą 2.325 mil ang., co równa się odległości Londynu od Nowej Fundlandii.

W ciągu roku jest w Londynie 187 dni deszczowych, 42 mglistych tak,

że przeciętnie londyńczycy oglądają słońce przez trzy godziny i 12 minut.



**Za 2 zł. miesięcznie  
masz „Nową Rzeczpospolitą”  
codziennie w domu**

— Znów zapomniałeś przynieść zeszyt? Jak się nazywa taki żołnierz który na wojnie idzie bez broni?  
— General, panie psorze



# Młodociany gangster samochodowy placze w sądzie — i kradnie nadal

Przed trzema dniami donosiliśmy o schwytaniu i aresztowaniu w Zabkach zuchwałego gangstera, który skradł Bogdanowi Moźdzynskiemu motocykl i odjechał w niewiadomym kierunku. Jak się okazało, złodziejem jest 18-letni Marian Gregoriew (Żelazna 79). W marcu br. Gregoriew skradł samochód na szkodę inżyniera Ostrowskiego, został jednak schwytany na ul. Chłodnej i aresztowany. Motocykl zwrócono poszkodowanemu.

Stawiony przed sądem, młodociany gangster wyraził z płaczem wielką skruchę i przyrzekł wieść uczciwe życie. Sąd skazał go na 18 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary na 5 lat.

Gregoriew jednak okazał się niepoprawnym przestępcą i skorzystał z pierwszej sposobności, by znów dopuścić się kradzieży. Zrabowany motocykl wywiózł do Zielonki, dokąd sprowadzić miał pasera i sprzedać mu maszynę.

Obecnie policja prowadzi dalsze

śledztwo, aby ustalić, czy Gregoriew działał na własną rękę, czy też miał współników, na co zdają się wskazywać różne poszlaki.

## Uczciwy kierowca zwrócił majątek roztargnionej

Przybyła do Warszawy obywatelka Stanów Zjednoczonych Ameryki, Molly Stokfider, jadąc na Plac Żelaznej Bramy 6, pozostawiła przez roztargnienie w taksówce woreczek, zawierający kilka tysięcy dolarów, kilkadziesiąt franków szwajcarskich, 1280 złotych, biżuterię i różne dokumenty.

Kierowca taksówki, p. Józef Sobolewski (Mariensztadt 7), zauważył woreczek po upływie pół godziny, wrócił na Plac Żel. Bramy, po krótkich poszukiwaniach odnalazł roztargnioną pasażerkę i zwrócił jej cenną zgubę.

Usczęśliwiona cudzoziemka serdecznie podziękowała uczciwemu kierowcy i wystosowała list do Komisarzatu rządu na m. st. Warszawie, wyrażając się entuzjastycznie o sumieniu stołecznych kierowców.

sariatu rządu na m. st. Warszawie, wyrażając się entuzjastycznie o sumieniu stołecznych kierowców.

## Linia autobusowa dla Żoliborza jest za krótka!

Wobec zbliżającego się ukończenia asfaltowania bulwaru od wybrzeża Kościuszkowskiego — do pl. Wilsona na Żoliborzu, nastąpić ma wkrótce otwarcie dla ruchu całej tej arterii, która obecnie otwarta jest do mostu kolejowego. W tym czasie nastąpić ma uruchomienie dawno zapowiadanej linii autobusowej, mającej połączyć Żolibórz ze śródmieściem najkrótszą drogą. Nowa arteria ułatwi wielotysięcznym rzeszom dostęp do miejsc pracy i do szkół.

Niestety, dochodzą wiadomości, że trasa nowej linii autobusowej ma być znacznie skrócona w porównaniu z postulacjami mieszkańców Żoliborza. Trasa jej ma bieć od pl. Wilsona do pl. Zamkowego. Spowodowałoby to konieczność nabywania przez przewoźników tej linii biletów korespondencyjnych na tramwaje. W ten sposób przyjazd z Żoliborza do miasta, pomijając

stratę czasu, kosztowałby w jedną stronę 50 gr, co stanowiłoby zbyt wielkie obciążenie budżetów rodzinnych.

Należy się spodziewać, że czynnik decydujący nie pominie, przy wykorzystaniu tak kosztownej inwestycji, jaką jest wlotowa, możliwość uprzywilejowania komunikacji szerokim warstwowo ludności, które najwięcej jej potrzebują i uwzględnią postulat ustalenia trasy linii autobusowej pl. Wilsona — pl. Unii Lubelskiej lub przynajmniej pl. 3 Krzyży.

## Wioslarze na FON

W niedzielę 4 września, WTW, jeden z najstarszych członków wielkiej rodziny wodniaków, organizuje u siebie na przystani zabawę.

Program imprezy, z której całkowity dochód przeznaczony na gospodarkę na FON jest imponujący. Loteria fantowa, dancing, wybór królowej wiosłarzy oraz wspaniały program rewiowy z łaskawym udziałem najwybitniejszych sił artystycznych, wszystko to gwarantuje pierwszorzędną zabawę.

## Madonna pragnie, bym żył... „Talizman”

Wkrótce rozpocznie się realizacja potężnego filmu „Talizman”. Nowy film jest pierwszym dziełem wytwórni „Piaś-film” i doskonale ilustruje intencje programowe wytwórni, która pragnie, by jej produkcja łączyła sztukę i rozrywkę z nakazami wychowawczymi etyki katolickiej.

Wartość moralna, jaką „Piaś-film” pragnie nadać „Talizmanowi” zamyka się w słowach stanowiących motto filmu: „Bóg i wiara są fundamentem świata Jutra”.

„Talizman” jest filmem ciekawym i porównywalnym. Widzimy groźny obraz chaosu i rozprężenia życia współczesnego, mamy czystą, głęboką myśl, cudowny obraz ekstazy religijnej, tłumy patników szukających pocieszenia w miejscach cudami słynących, jak Jasna Góra, Kalwaria i Ostrołęka. Mamym wreszcie zacięte niedowiarstwo, odwracanie się od Boga, a w końcu łaskę nawrócenia przy cudownym ocaleniu niedowiarstwa w katastrofie samochodowej.

Autor filmu wstrzymując się od szablonu, nie wklada w usta bohaterów pięknych i poetyckich powiedzeń, lecz ideologicznie chrześcijańską wypowiedź z samej fabuły i akcji. A to właśnie mocno i przekonująco działa na widza.

W ostatnich scenach filmu ocalony w katastrofie niedowiarca ściska w dłoni rękawiczkę Matki Boskiej — „Talizman” ofiarowany mu przez ukochaną i szepce: Madonna pragnie, bym żył...

Na czole „Piaś-filmu” stoi inż. Polaski, kierownikiem produkcji jest Br. Karolicki.

ko na śniadanie — to dla mnie stanowczo za dużo. Przyszedłszy do sklepu mówię: „proszę mi zważyć 3 deka jajka”. Kupiec wytrzeszczył na mnie oczy i powiada: „jajko waży 6 deka...” — „Zgoda! Ja chcę połowę...” — „To może pan kupi całe a podzieli w domu?” — zaproponowałam kupiec. Z tego wynika, że nowa reforma sprzedaży jaj — nie jest pomysłem dla mnie.

Nie o mnie też myślał oddział ruchu kołowego komisariatu rządu, który postanowił publikować nazwiska szoferów, mających zbyt dużą „kątą strefalną”.

## skłonność do kieliszka

No tak. Nie o mnie myślał, bo ja nie mam prawa jazdy, które odebrano następującym szoferom: Kazimierzowi Pedzie (Barkocińska 4), Wacławowi Józwiakowi (Kawcza 17) i Zdzisławowi Rebeckiemu (Dembieńskiego 10). Ponieważ picie przeszkadzało im w jeździe — przez rok nie będą jeździć. Czy będą pili? Nie. Ci napewno zbojkotują monopol. Nie zbojkotują go inni koledzy wymienionych, o czym też musimy napisać. Weronika Lubień zamieszkała przy ul. Mariensztadt 1 od wielu lat utrzymywała nocny bar lotny. Bar ten cieszył się nie mniejszym powodzeniem u dorozkarpz i szoferów niż renomowane „setki”, „Bachusy” czy „Bukiety”. Ale w ostatnich dniach klientela pani Weroniki stwierdziła, że jej „mocniejsze” są coraz słabsze. Pani Weronika po prostu dolewała

## wody do wody

i skutek był taki, że... skutku nie było. To znaczy pocziwa klientela pani Weroniki trwała się wodą zamiast mieć uczciwą siwuchę za swoje ciężkie grosze. W rezultacie wykłono to oszustwo nieuczciwej „barmance” i od słowa do słowa, zaczęła się rozmowa, w której pani Weronika dostała „wycisk”. Policja sporządziła protokół za zakłócanie hałasów i smrodów nocy warszawskiej.

A z tą sprawą jest coraz gorzej i choć kwestie

## smrodów nocnych

prasa niejednokrotnie poruszała — nie ma rezultatu: śmieci po staremu wywozi się otwartymi wozami, co najwytrzymalszym mieszkańcom Warszawy odbiera sen i zdrowie. Smród bije aż do okien czwartego piętra i nie ma na to sposobu.

(witpe)

## Pogoda

Przewidywany przebieg pogody w dniu 30 bm. W dalszym ciągu pogoda ciepła o dużym zachmurzeniu ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Temperatura około 27 stopni. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

## Pogrzeb

śp. st. po t. Czajkowskiego

W niedzielę o godz. 11-tej po uroczystym nabożeństwie w kościele św. Floriana i kazaniu, odbyło się wyprawienie na cmentarz brudnowski zwłok śp. st. post. Józefa Czajkowskiego, który padł na posterunku, ugodzony kulą bandyty Taciaka.

## Sprostowanie

W notatce pt. „Niesamowity targ nad trupem” zamieszczonej na str. 3-iej naszego wczorajszego wydania znalazł się szereg błędnych informacji dotyczących osoby zmarłego Mojżesza Brodatego. Stwierdzamy, że redakcja była w tej sprawie złośliwie i tendencyjnie poinformowana, co niniejszym sprostujemy.

## Przy łóżku wyrodnej matki czuwa policjant

W kłóce posesji Kubalskiego w Szczesławicach, podczas opróżniania dołu, Michał Mniszek znalazł zwłoki noworodka z okręgoną gałganiami słówką i przywiązany do szyi 2-ma fajerkami.

Zawiadomiona policja wszczęła natychmiast energiczne dochodzenie i ustaliła, że potwornej zbrodni dopuściła się matka niemowlęcia, Anna Ma-

zur, służąca Kubalskiego. Zadusiła ona gałganiami dziecko i by ukryć zbrodnię, rzuciła ciało do kloaki, obciążone fajerkami, by szybciej poszło do dna.

Ponieważ Mazurówna przebywa obecnie na kuracji w szpitalu Dz. Jezus, przy łóżku wyrodnej matki czuwa policjant.

## Bezpłatne urlopy dla maturzystów przed odbyciem służby wojskowej

Reforkaty wyższych uczelni wydały wyłączenie w sprawie zapisów w roku akademickim 1938-39, nowych słuchaczy, którzy w br. uzyskali świadectwa dojrzałości.

Wobec wprowadzenia zasady, iż maturzyści mają przed rozpoczęciem studiów odbywać służbę wojskową, sekretariaty wszystkich wyższych uczelni, traktować będą tę kategorię petentów, jak wszystkich innych kandydatów, jednakże zapisy odbywać

się będą pod warunkiem przedstawienia w następstwie właściwych zaświadczeń o odbyciu służby.

Urlopy udzielane w tym celu nowoprzyjętym studentom będą bezpłatne i za czas roczny odbywania służby, nie będzie pobierane od studentów tej kategorii, czesne. W ten sposób maturzyści odbywający przed rozpoczęciem studiów służbę wojskową, będą mogli w br. normalnie przystąpić do egzaminów kwalifikacyjnych, na tych wydziałach, gdzie liczba miejsc jest ściśle ograniczona.

## Zapada się chodnik na ul. Elbląskiej

Chodnik betonowy na ul. Elbląskiej na odcinku od ul. Jasnoworskiej do Powązkowskiej zapada się wskutek obduwania się gruntu, który należy dosypywać. W obecnym stanie rzeczy chodnik ten jest pułapką dla przechoźców i stanowi dla nich poważne niebezpieczeństwo. Z tych względów okoliczni mieszkańcy sami podpierają kamieniami wafący się chodnik, nie wiele to jednak pomaga.

## OGŁOSZENIA DROBNE

### Nauka i wychowanie

Gimnazjum Kupieckie Żeńskie i Szkołę Handlową w Warszawie, Kilińskiego 3, dawniej Marii Danielskiej prowadzić będzie dotychczasowe grono nauczycielskie.

Podania o przyjęcie do wszystkich klas przyjmuje kancelaria od godz. 10-14, tel. 11-96-68. (5-275)

### Posady i prace

(Zaofiarowane)

Chłopców do sprzedaży gazet potrzebni. Kaucja 1 złoty. Zgłaszać się: Zgoda 5 m. 3, I piętro, od 9 do 12. (220)

(Poszukiwane)

Uczciwa, pracowita, wiek średni, referencje. Poszukuje na przychód lub na stałe. Tel. 7-23-56 do 9 rano i od 6 popoł. (2-269)



Jakem się dowiedział, że rozpoczęto sprzedaż

## jaj na wagę

— bardzo się ucieszyłem, a to dlatego, że bardzo mało jadłem i jedno jajko

## Teatr 8<sup>15</sup> Sniadeckich 5

Tel. 7-09-26

### 6 miesięcy rekordowego powodzenia

Nieodwołalnie ostatni tydzień połączalne występy

LUCYNY SZCZEPAŃSKIEJ

KRYŚIA LEŚNICZANKA

W próbach słynna op. Kalmana KSIĘŻNA CZARDASZKA

## TEATR, MUZYKA, KINO

NARODOWY: „Zielony frak” Callaveta i de Florio.  
POLSKI: „Subretka” Devala.  
LETNI: „Kłopoty Bourrachona”.  
MAŁY: „Pani natura” Birabeau.  
KAMERALNY: „Zbyt liczna rodzina”.  
TEATR 8-15: „Kryśia Leśniczanka”.

Kino oznaczone gwiazdką rozpoczynają seanse o godz. 5-iej. Pozostałe o godz. 4-iej.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Bitwa na Broadwayu”.

BALTYK (Chmielna 9): „Rozalia”.

CAPITOL (Marszałkowska 125): „Wrzós”.

CASINO (N. świat 50): „Czardasz”.

COLOSSEUM (Nowy świat 19): „Miłość w diuni”.

EUROPA (N. świat 65): „Drapieżne małenki”.

IMPERIAL (Marszałkowska 56): „Życie w dwójce”.

PAN (N. świat 40): „Ostrożnie profesorze”.

RIALTO (Jasna 5): „Błędnie niebezpieczeństwo”.

ROMA (Nowogrodzka 19): „Tajemnica Indii”.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Lokaj i jego pani”.

STUDIO (Chmielna 7): „La Habanera”.

VICTORIA (Marszałkowska 106): „Ten, którego ukochalam”.

ACRON (Żelazna 64): „Mr. Monte Christo”.

ADRIA (pl. Teatrny): „Patrol na pustyni”.

AMOR (Elektoralna 15): „Zakochani wrowie” i „Mały czarodziej”.

ANTINEA (Żelazna 51): „Od wtorku do czwartku” i „Panowie z towarzysztwa”.

AS (Grójecka 56): „Romeo i Julia” i „Bisworeczki”.

CIS (Elektoralna 27): „Ręce zawiniły” i „Świat się śmieje”.

CZARY (Chłodna 29): „Mocni ludzie” i „Buziaczek Shirlly Temple”.

ELITE (Marszałkowska 81a): „Załamczymy” i „Sekretarka jej męża”.

EDEN (Marszałkowska 51): „Kościuszkopod Reclawicami”.

FILHARMONIA (Jasna 5): „Niesprawiedliwione godziny”.

FLORIDA (Żelazna 41): „Przy drzwiach zamkniętych” i „Rycerze słupu”.

FORUM (Nowiniarska 10): „Człowiek, który żył dwa razy” i „Król Burleski”.

HELIOS (Wolska 8): „Dziś Zachód” i „Cnotliwa Zuzanna”.

ITALIA (Wolska 32): „Oskarżona”.

JURATA (Krak. Przedm. 66): „Niedorajda” i „Ordynat Michorowski”.

MALICKIE: Komedia muzyczna „Na falach eteru”.

OGROD ZABAW „100 POCIECH” czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i piątków.

DOLINA SZWAJCZARSKA (Szopna 5): Codziennie koncerty muzyki lekkiej. Wejście bezpłatne.

KOMETA (Chłodna 29): „Hotel Hollywood”.

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „Trójka hultajka”.

MAJESTIC (N. świat 45): „Radość życia” i „Mecz Schmelling — Louis”.

MARS (pl. Inwalidów): „Miłość i sny kobiety”.

MASKA (Iasna 78): „Logia zatręcańców” i „Tej pierwszej miłości”.

METRO (Smocza 30): „Alarm na morzu” i „Sekretarka jej męża”.

MEWA (Hoża 38): „Życie ulicy” i „Księż X”.

MIEJSKIE (Hipocenna 5): „Po wielkiej wojnie”.

MUCHA (Długa 16): „Przy drzwiach zamkniętych” i „Bohater dnia”.

NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 54): „Zaginiony horyzont” i „Panowie z towarzysztwa”.

PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Szalona Claudette” i „Księżniczka”.

PROMIEN (Dzielnia 10): „Zamaskowany jeździec” i „Kochaj i nie plac”.

PRAGA (Targowa 71): „Cień Szanghaju” i „Skrydła nad Honolulu”.

PRASKIE OKO (Zygmuntońska 16): „Motyli hiszpański” i „Dodatek”.

POPULARNY (Zamojskiego 20): „Wyspa w plomionach” i „Sprzedawca traktorów”.

RAJ (Czarnałowska 191): „Za cudze winy” i „Walka z sobowtorem”.

RIWIERA (Iasna 2): „Obrońcy Rio Grand” i „Dodatek”.

ROXY (Wolska 16): „Pepole-Moko” i „Pa-pa się żeni”.

SPINKS (Senatorska 29): „Klub kobiet”.

SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Moja małenka” i „Wielka miłość Beethovena”.

SORENTO (Krypska 54): „Północ wola” i „Caly Parz śpiwka”.

SYRENA (Inżynierska 4): „Dybuk” i kolorowe dodatki.

ŚWIAT (Suzina 4): „Kiedy jesteś zakochana” i „Dwoje z tłumem”.

ŚWIT (N. świat 19): „Księż i żebrak”.

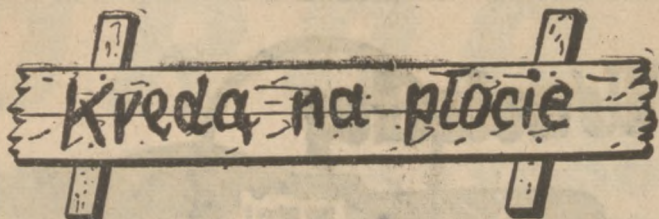
TON (Puławska 39): „Ich stu i ona jedna”.

UCIECHA (Żelazna 72): „Astrolog”.

UNIA (Dzika 8): „Michał Strogow kurier carski” i rewia.

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży — telef. 7-11-25.





## Wesoła przygoda ze smutnym końcem

P. Pafnucy Z., rejent z Graj-  
dotka, gentleman w średnim wie-  
ku, tuszy odpowiedniej, jak po-  
wiada Dickens, przyjechał do  
Warszawy.

Wiadomo po co przybywa do  
stolicy z zapadłej prowincji gen-  
tleman w średnim wieku bez mał-  
żonki. Już w pociągu snują mu  
się mirażowe wspaniałych przygód,  
dobrego wina, koniacku... Do te-  
atru też trzeba zająć. Skrupulat-  
nie tedy liczy pieniądze i w my-  
śli przekuwają na kieliszki szla-  
chetnych trunków i inne, stołecz-  
ne rozkosze.

Wytworna, a zwinna taksówka  
odwiozła pana Pafnucę do ho-  
teli, gdzie po obowiązkowej ab-  
lucji i krótkiej konferencji z por-  
tierem, nastąpiła decyzja. — Naj-  
przód kawiarnia, a potem „Su-  
bretka”. Konieczne trzeba pójść  
do Teatru Polskiego, tak przy-  
najmniej dzisiaj utrzymuje pół  
Warszawy.

Ale kawiarnia to teren niebez-  
pieczny: „tam nocą wodnice się  
włóczą”.

„Wodnica” pana Pafnucę  
miała śliczne oczy, urocze włosy,  
zgrabną figurkę i piękne nóżki.  
A śmiała się srebrzyście... Oczy-  
wiście zgodziła się pójść na „Su-  
bretkę” do teatru, gdzie okazała  
się przemiłym towarzyszem i po-  
tem na kolację, gdzie z nieporo-  
wanym wdziękiem wychylała  
pucharki wszelakich nektarów i  
wreszcie była nawet na tyle u-  
przejma, że zaprosiła pana Pa-  
fnucę do siebie na filiżankę  
czarnej kawy. Koniak zdobyto za  
wysoką cenę dzięki uprzejmości  
kelnera restauracyjnego.

Pan Pafnucy był w siódmym  
niebie. Pił koniak i kawę i szalał  
wydatnie.

Aliści, kiedy się znalazł o 5-ej  
nad ranem na ulicy skonstatował  
z przerażeniem, że mu zginął

portfel, zegarek i papierosnica.

— Oj, nie dobrze! — pomyślał  
pan Pafnucy i skierował chwiej-  
ne kroki do najbliższego poste-  
runku policji. Nie uszedł jednak  
daleko. Droge zastąpił mu jakiś  
młody, elegancki gentleman i za-  
pytał, czy mu przypadkiem cze-  
goś nie brakuje?

— Jakto? Rozumie się, że bra-  
kuje. Okradziono mnie hanieb-  
nie!

— Bardzo pana przepraszam  
— rzekł młodzieniec. — Siostra  
moja cierpi na kleptomanię. Oto  
pański zegarek, portfel i papiero-  
sница. Raczy pan je zabrać i nie  
robić z tego użytku. Po prostu  
nieszczęśliwa dziewczyna i w do-  
datku taka lekkomyślna... — I za-  
zakreśliła się w oku szlachetnego  
braciszka.

Pan Pafnucy wzruszył się nie  
na żarty. „Znalezione” przedmio-  
ty zabrał, a szlachetnemu mło-  
dzieńcowi wręczył 50 złotych na-  
grody.

Niestety pan Pafnucy nie był  
odosobniony. I nie wszyscy byli  
tak jak on dobrotliwi. Inni o za-  
jściu meldowali policji. „Siostrzy-  
czkę” i „braciszka” wzięto pod  
obserwację i coś się okazało? —  
Wspaniała ta para była ze sobą  
w pokrewieństwie wyłącznie  
przestępczym, a cała sprawa była  
sprytnie wyreżyserowana. Dziew-  
ja kradła, a młodzieniec zwracał  
„zgubę” za nagrodą. „Braciszek”,  
niejaki Skula i „siostrzyczka”,  
wesola córa Koryntu — Złotkow-  
ska powędrowali do kryminału.

Nie można jednak szlachetne-  
mu „braciszki” nie przyznać  
dużej dozy geniuszu. Bo dowied-  
ze mu przestępstwa będzie bardzo  
trudno. Nie ukradł przecież nic,  
a „nagrody” dawano mu dobro-  
woltne.

ORKA

## Spowiedź ex-wieżnia (7)

# Makabryczna operacja doktora Leokadii Zebek

SIEDLCE, w sierpniu.

— W nocy obudziło mnie gwałtowne  
pukanie — opowiadał fałszywy  
„lekarz” Duglasieński — siostra zer-  
wała się z łóżka i pobiegła otwo-  
rzyć...

— Nie trzymaliście służące? —  
przerwałem.

— Mieliśmy przychodnią. Na noc  
odsyłaliśmy ją do domu. To było ko-  
nieczne ze względu na bezpieczeń-  
stwo...

Za drzwiami lamentował chłop. Pro-  
sił, żeby zaraz jechać z nim na wieś,  
bo żona mężczy się bardzo. Poród.  
Akuszerka nie poradzi nie może...

— Z ciężkim sercem usadowiłem  
się na wiejskim wózku. Wiedziałem  
jaka czeka mnie przeprawa!

Przyjechaliśmy do Rozbitego Ka-  
mienia. Natychmiast udałem się do  
położnicy.

Stan był ciężki. Akuszerka w roz-  
paczach. Tłum bab stał koło łóżka.

— Najpierw przeprosiłem na cztery  
wiatry to liczne audytorium, później  
rozmówiłem się z akuszerką.

— Proszę pani — powiedziała  
zmarłowa. — Tu już nie ma co się  
cackać. Chodzi przecież o życie mat-  
ki... Dziecko i tak nieżyje.

Zaczęłem badać. Przyznałem w ko-  
ńcu rację fałszowca. Małżeństwo trzeba  
było usunąć sztucznie, częściami.

Wzdrygałem się na samą myśl o  
tym! Lecz nie było chwili do strace-  
nia, kobieta nikła wprost w oczach.  
Lada moment mogła nastąpić agonia!

— Zabrałem się do dzieła — cią-  
gnął Duglasieński — ale na wstępie po-  
pełniłem haniebny błąd. — W takich  
wypadkach, gdy nie ma 100-procen-  
towej pewności, czy dziecko żyje,  
czy też nie — a zachodzi koniecz-  
ność usunięcia go po kawałku — nale-  
ży „przebić” ciemiętko... To jest stra-  
szone. A ja właśnie nie uczyniłem  
tego.

— Bąłem się, że zemdleję. Nic pra-  
wie nie widziałem. Takiej tremy nie  
miałem nigdy!

Zaczęłem operację drżącymi rękami  
— najpierw oddzieliłem do korpu-  
sika rączkę (prawą). „Amputowałem”  
ją tuż poniżej ramienia. Gdy chcia-

łem ciąć drugą, okazało się, iż ma-  
leństwo da się już usunąć z łona mat-  
ki bez dalszego ciawtowania.

Po chwili ciało zostało rzucone  
na łóżko. Nie zwróciłem na nią u-  
wagi, ponieważ byłem całkowicie po-  
chłonięty ratowaniem kobiety — opo-  
wiała „doktor” Duglasieński.

— Dziecko się rusza! — krzyknęła  
nagle akuszerka.

Obejrzałem się. — Patrzyły na  
mnie małe, niebieskie oczki. Dziecko  
żyło! W pierwszej chwili nie wiedzia-  
łem co mam robić. — Później lekarze  
zarzucali mi, iż nie zrobiłem zastry-  
ku, któryby usmiercał małeństwo — ka-  
leke.

— Ja zaś postąpiłem inaczej — zro-  
biłem opatrunek!

— I cóż się stało?

— Nic. Matka żyje. Dziecko jak tur-  
zdrowe. Zawdzięcza jedynie memu  
roztargnieniu, że nie postradało życia  
w łonie matki... Jest jednak kaleką na  
całe życie...

— Miał pan przykreślić z tego po-  
wodu? — zapytałem.

— Tak. Było dochodzenie, ale pro-  
kurator sprawę umorzył.

Wypadek ten różnie komentowano.  
Dostało mi się wtedy za swoje!

— Ale z biegiem czasu ludzie i o  
tym zapomnieli... Życie nosło nowe  
wydarzenia.

A czy pan, panie Duglasieński, wypra-  
wił kogo na tamten świat przez swo-  
je nieuctwo, bądź co bądź?...

— Nie, chyba nie... — odpowie-



— Zbysiu, nie zbliżaj się zbyt blisko  
do polarnych niedźwiedzi, bo się prze-  
ziebiesz!

dział z pewnym wahaniem. — Mia-  
łem co prawda wypadki, że pacjenci  
moi umierali — no, ale to jest udział  
wszystkich lekarzy na całym  
świecie! Na to nie ma rady!

— Miewał pan wyrzuty sumienia z  
tego powodu? — dopytywałem się.

— Czasami miałem — odpowiedział  
niechętnie i wzruszył ramionami —  
brnąłem jednakże uporczywie dalej —  
leczyłem, operowałem, byłem przy-  
ooodach, składałem połamane człon-  
ki... Wspecjalizowałem się jakoś w  
końcu... Miałem lekką rękę i łut szcze-  
ścia! Ot i wszystko!

— Jak się pan spisywał jako diag-  
nosta?

— Wcale nieźle — odparł z du-  
mą. — Moje diagnozy częstokroć by-  
ły trafne. Koledzy chwaliłi mnie, a pa-  
cienci, wyleczeni, nie wiedzieli czym  
lic mają odwdziżyć.

Zarobki moje rosły z dnia na dzień.  
Zarabiałem około 1.000 złotych mie-  
sięcznie, tak, że udawało się coś nie-  
co odkładać. Marzyłem bowiem o  
tej błogosławionej chwili, gdy opu-  
ścimy z Jaską na zawsze Chomat-  
ków!

Teściłem za spodniami! — to do-  
syć zabawne — brzmi, ale chciałem  
czym prędzej zostać znów mężczy-  
zną! Dosyć miałem ciągłego grania  
tej wstrętnej tragikomedii.

— Jeszcze tylko rok, dwa — i już  
pocieszała siostra. Za zaoszczędzo-  
ne pieniądze skończysz medycynę na-  
reszcie...

Powiedziałem jej wówczas, że nie  
bardzo się palę do medycyny. Obrzy-  
dła mi. Zohydziłem ją sobie, tu w  
Chomatówce, raz na zawsze!

— Czasem odgryzałem się, iż rzu-  
cę wszystko do diabła — i Chomatówkę  
swoją medycynę i wyjadę gdzieś na  
kraj świata, żeby zapomnieć i wyma-  
zać z pamięci czas spędzony na Podla-  
słu w sukniach kobiecych!

— Nie uczyniłem tego jednak. Po-  
dziś dnia darować sobie nie mogę!  
Leciałem na pieniądze, podstępem wy-  
dzierane chorym. Przyzwyczaili  
się i zasiedzieli.

Tak trudno się było ruszyć z mie-  
sca! — mówił Duglasieński.

J. JUNOSZA-GZOWSKI

Witold Poprzecki

## Krwawe ślady

Obca agentura działa

powieść

Bo oto nagle — trzasnęły drzwi, które szybko  
zamknął za sobą ktoś, co wszedł.

Obejrzeni się oboje...

Na tle drzwi zarysowała się wysoka postać...  
pułkownika Kramera.

Uklonił się.

— Moje uszanowanie pani — rzekł spokojnym  
tonem — witam pana majora. Państwo wybacza,  
że muszę im przerwać miłe sam na sam, ale tam  
po korytarzach szaleje pułkownik Wojciechowski  
z dwoma rewolwerami w rękach. Ja strasznie nie  
lubie, jak ktoś podobnie nieostrożny ma broń palną  
w rękach...

To mówiąc zrobił krok naprzód.

W tym momencie w rękach majora Kowalskiego  
błysnęła lufa browninga.

— Stać! I ręce do góry — rzekł nagle.

Kramer uśmiechnął się, jakby w rękach majora  
zobaczył straszak.

— Niech pan to schowa, panie majorze — rzekł  
tonem porady lekarskiej. — Mnie nie z pańskiej  
ręki śmierć pisana. Mnie zabije piękna kobieta, a pan  
ani nie jest kobietą, ani... przepraszam, jako męż-  
czyzna może się pan podobać...

Major bez słowa nacisnął cyngiel. Huknął strzał.  
Po nim drugi trzeci i czwarty...

Pułkownik Kramer stał spokojnie...

— No i po co pan robi tyle hałasu? — zapytał. —  
Przecież mówiłem panu, że mnie przepowiadano  
śmierć z ręki pięknej kobiety. Nawet mogę panu po-  
wiedzieć, kto mnie zabije. Wie pan? Panna Mochoc-  
ka. Ona mnie zabije, jak się dowie, że jestem zwy-  
czajnym szpiegiem, bo to ona mnie informowała  
przez cały czas o każdym waszym posunięciu...  
No, ale żarty na bok. Porozmawiajmy rozsądnie.  
panie majorze, oto mój rewolwer, który jest nabity  
uczciwymi kulami, a nie tak jak pański, który wczoraj  
nabijałem ja sam i ja sam zamieniłem go na pań-  
ski właściwy rewolwer. Mógłbym pana zastrzelić,  
ale mi to wcale do szczęścia nie potrzebne. Wolę  
wyjść na wolność z tej całej kabały. Więc proponu-  
ję jedno za drugie: nie zastrzelę pana o ile pozwoli  
mi pan przejść przez ten pokój do gabinetu prezesa  
Sterna. Dobrze?

Po tym retorycznym pytaniu, retorycznym, bo  
na jego poparcie widniał w ręku Kramera rewol-  
wer — zapadła cisza.

— Nie wiem — odezwał się wreszcie major —  
co więcej podziwiać: czy pańską odwagę, czy pań-  
ską bezczelność. W każdym razie przez ten pokój  
pan nie przejdzie.

— Sądę, że się pan myli, panie majorze — rzekł  
Kramer poważnie. Wymierzywszy lufę rewolweru  
w głowę majora szedł krok za krokiem naprzód. —  
Ale to chyba jest ostatnia pańska omyłka...

Po tych słowach coś zaszeleściło w kącie pokoju  
przy biurku...

Szelest nagle ucichł — w tym momencie huknął  
strzał.

Kramer spojrzał zdziwiony, ale niemal jednocześ-  
nie skrzywił się z bólu, ostatnim wysiłkiem przycis-  
nął cyngiel i strzelił. Major stał nieruchomo, jego  
twarz wyrażała kamienny spokój.

W tej chwili huknął drugi strzał z boku i Kra-  
mer zwał się na ziemię ciężko jęcząc:

— Pani jest... — wymamrotał — ta piękna kobie-  
ta... którą mi przepowiadano... Ha... trudno...

Oczy uciekły mu w tył głowy...

Panna Rostkowska stała nad nim nieruchoma  
i przerażona więcej niż ktokolwiek, bo zarówno  
oblicze majora, jak i twarz zmarłego wyrażały ka-  
mienny spokój ludzi wojny...

Gdy portier zaalarmował telefonem Sterna, że  
jacyś podejrzeni ludzie kręcą się wokół gmachu,  
a pułkownik Wojciechowski właśnie wchodzi do  
„Ufności” — Stern zrozumiał od razu, że to już...  
koniec jego kariery. Jak błyskawica przeszła mu  
przez głowę myśl, że gdyby wydał Kramera w rę-  
ce polskiego kontrwywiadu — mógłby uratować  
własną skórę... Ale kiedy spojrzał w stalowe oczy  
pułkownika — pojął z łatwością, że nie ma do czy-  
nienia z barankiem, który spokojnie pozwoli popro-  
wadzić się na rzeź.

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA — 2 Zł

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Warszawa, ul. Zgoda 5

Telefony Redakcji: 3-25-08; 3-25-10; 3-25-11

Do rozmów miedzymiastowych 3-25-09

Administracja czynna od 9 — 17

Wydawca: S-ka Wyd. Nowa Prawda sp. z o.o.

Redaktor: F. Kwieciński

Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18

Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca

KONTO PKO nr 22612. KONTO ROZRACHUNKOWE nr 218

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy lub jego miejsce na stronie  
tytułowej — zł 1,25; w tekście zł 0,80; za tekstem —  
zł 0,40; drobne 15 gr za wyraz; praca poszukiwana i zaofiarowana — 10 gr za słowo. Drobne — najmniej 10 wyrazów. Nekrologi — 50 gr mm; miejsce zastrzeżone  
25% drożej; tabulacyjne i bilanse — 50% drożej. Wyrazy tłustym drukiem liczą  
się podwójnie. Duże litery — liczą się za słowo. Zagraniczne 50% drożej. Komu-  
nikaty (N) — 2 zł za mm. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

ZAKŁADY DRUKARSKIE J. WYSZYŃSKI I S-ka WARSZAWA, ZGODA 5